

KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Jagiellońska 3. Telefon: redakcji 78, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9—3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. S-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. **CENA OGOŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetryowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakcyjna, komunikaty—70 gr. za mm. Jednoszp., ogłoszenia stałe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, za zastrzeżeniem miejsca 25%, w asnerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagranicą 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cielamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń

WZNOWIONY „PRZEŁOM”.

Po kilkumiesięcznej przerwie pojawił się w Warszawie nowy numer „Przełomu”, który ma odtąd wychodzić jako dwutygodnik. Z zadowoleniem witamy wznowione wydawnictwo. Niejedno nas z nim wprawdzie w ubiegłym okresie dzieliło, ale też nie mało łączyło. Przedewszystkiem praca w jednym wielkim obozie politycznym, który, trzymając mocno w swoich dłoniach ster władzy państwowej, toruje nowe drogi dla rozwoju Rzeczypospolitej.

Powtórnie wierność podstawowym ideałom demokracji, którym wspólnie pragniemy nadać kształty nowe, ogarniające całość życia społecznego, przetworzyć polityczną demokrację indywidualną w demokrację społeczną.

Rysem szczególnie cennym „Przełomu” była intensywna i skupiona praca ideologiczna nad stworzeniem nowych form państwowego i społeczno-gospodarczego życia w Polsce. Tym wysiłkiem ideologicznym wyróżniał się „Przełom” z pośród innych pokrewnych czasopism, wnosząc w dorobek myślowy naszego obozu poważne wartości.

Pierwszy numer wznowionego „Przełomu” zajął się miejscami najważniejszymi zagadnieniami chwili bieżącej. Redaktor pisma p. Jerzy Szurig w artykule p. t. „Na nowej fali” ostro skłamał kresli przyczyny ogólnego światowego kryzysu i jego objawy w Polsce, dochodząc w końcu do konkluzji, że

„Kryzys przetrwał już nawskroś współczesne życie, współczesne stosunki, będące jakąś przedziwną mieszaniną dogmatów, przyzwyczajęń i przesądów okresu przedwojennego, dawnych norm i praw, ustanowionych dla innych warunków, — z niejasnymi przeczuciami przyszłości, z chwelnymi próbnymi, robionymi często poomacku, wzniesieniami nowej struktury społeczno-gospodarczej i politycznej, z wysiłkami — jakże jeszcze wątpliwymi — budowy nowej cywilizacji: cywilizacji pracy”.

P. Konstany Jeziorański rozpoczął na „Rozważania nad kwestią ukraińską”, kwestją bezsprzecznie jedną z najtrudniejszych, ale i najważniejszych w Polsce. Autor pisze:

„Punktem wyjścia dla tych rozważań będą dwa założenia. Pierwsze z nich — to całość obecnego obszaru państwowego Rzeczypospolitej, drugie — to uznanie aspiracji narodu ukraińskiego do niepodległości państwowej, które mogą być uzasadnione wyłącznie w oparciu o Polskę, w walce z Rosją”.

P. Jeziorański słusznie zaznacza, że kwestja ukraińska w Polsce nie może być traktowana odrębnie od kwestji ukraińskiej w ogóle, że jej rozwiązanie w całości zależy od polityki wewnętrznej i zagranicznej. Trafne też są uwagi, które kresli pod adresem naszej administracji państwowej:

„Administracja państwowa na ziemiach z ludnością mieszaną musi zadować sobie sprawę, że jej obowiązkiem jest stać na straży interesu państwowego, który wymaga, aby sprzeczność tego interesu z interesami ludności ukraińskiej stała malata, aby — odwrotnie — zbieżność tych interesów stała się wzmacniającą administrację państwową”.

P. Kazimierz Zakrzewskiego „Na marginesie dyskusji konstytucyjnej” jest początkiem dłuższej pracy na temat reformy konstytucji. Autor uzasadnia i broni postulatów demokracji syndykalnej, której to koncepcji dał wyraz w swej odpowiedzi na ankietę konstytucyjną (drukowana w czasopiśmie „Nowe Państwo” zeszyt 3-ci). Autor jest zwolennikiem stworzenia Izby Zawodowej zamiast Senatu i udzielenia jej pierwszeństwa w rozpatrywaniu ustaw, które następnie Izba Polityczna miałaby przyjąć lub odrzucić w całości.

P. W. Bronikowski pisze o „Prusach Wschodnich”. Nie wydaje mi się ten artykuł szczęśliwym w ujęciu kwestji. Autor zadaje sobie próżny trud dowodzenia Niemcom, że Prusy Wschodnie są dla nich w istocie rzeczy tylko ciężarem, a całe ich znaczenie sprowadza się do roli politycznego bastionu w polityce wypadowej na Wschód. W Polsce wszystko to jest bardzo dobrze znane, a dla Niemców zupełnie nie przekonywujące. P. Bronikowski pisze dalej:

„Polska mogłaby przecież zmobilizować opinie państw, zarówno bezpośrednio zagrożonych, jak i zainteresowanych w pokojowym rozwoju współżycia narodów dla rozwiązania sprawy Prus Wschodnich w myśl swych najwzlotniejszych interesów, które w tym wypadku są przecież w zupełnej zgodzie z najbardziej istotnymi interesami Europy powojennej”.

Postulat w dzisiejszych stosunkach zupełnie nieprzemysłany i nierealny. Gdzie bowiem są te państwa, któreby można było „mobilizować” po myśli p. Bronikowskiego. Litwa, pomimo niewątpliwie groźby, którą jej niesie Prusy Wschodnie z ich rewizjonistycznymi dążeniami, jest — mimo klajpedzkich doświadczeń — wciąż jeszcze nastawiona na polityczną i gospodarczą współpracę z Niemcami, a nie z Polską. Nikogo poza tem Prusy Wschodnie bezpośrednio nie interesują i nie zagrażają.

Naszym kardynalnym interesem jest uregulowanie stosunków z Niemcami na podstawie obecnego status quo. Wprowadzanie w stan szalu podrażnionych i coraz bardziej tracących równowagę 60-ciu milionów Niemców za pomocą hasła oderwania Prus Wsch. do Rzeszy, lub nawet rozluźnienia ich stosunku, byłoby polityką wysoce lekkomyślną. Zagadnienie Prus Wschodnich powinno być z naszej strony rozważane pod kątem ogólnego kompleksu polityki polskiej wobec Niemiec. Próby rozwiązania jego, jako zagadnienia wyodrębnionego z tego kompleksu przerażają nasze obecne siły i możliwości.

Naszym kardynalnym interesem jest uregulowanie stosunków z Niemcami na podstawie obecnego status quo. Wprowadzanie w stan szalu podrażnionych i coraz bardziej tracących równowagę 60-ciu milionów Niemców za pomocą hasła oderwania Prus Wsch. do Rzeszy, lub nawet rozluźnienia ich stosunku, byłoby polityką wysoce lekkomyślną. Zagadnienie Prus Wschodnich powinno być z naszej strony rozważane pod kątem ogólnego kompleksu polityki polskiej wobec Niemiec. Próby rozwiązania jego, jako zagadnienia wyodrębnionego z tego kompleksu przerażają nasze obecne siły i możliwości.

Prusy Wschodnie są dziś czynnikiem który pobudza i podsyca rewizjonizm niemiecki, chociaż to im niechybnie przynosi straty. Taki stan rzeczy nie może trwać wiecznie. Są teoretycznie trzy sposoby jego zakończenia: 1) dobrowolne ustępowanie Polski, — sposób który zgóry należy wykluczyć, 2) wojna, — której wynik zadecydowałby — co doskonale rozumieją sami Niemcy — już nietylko o Pomorzu polskiem i Gdańsku, ale i o Prusach Wschodnich, 3) porozumienie polityczno-gospodarcze polsko-niemieckie ustalające wzajemne gwarancje praw mniejszości po obu stronach, normujące obrót handlowy między temi państwami i otwierające drogi normalnej współpracy gospodarczej portów i dróg komunik. Prus Wsch. z ich Hinterlandem polskim.

Przy dzisiejszych nastrojach niemieckich oferta ta jest oczywiście zupełnie bezskuteczna. Ale naród ze swego charakteru trzeźwy i raczej zimnokrwisty nie będzie trwał zawsze w stanie psychozy, która go dziś trapi. Przedzaj czy później nastąpi albo wyładowanie się, albo silna reakcja. Nie mamy żadnego interesu w wywoływaniu wybuchu, nawet jeżeli jesteśmy zupełnie do niego przygototowani.

Trzeba sobie wyraźnie powiedzieć jedno. Aktywna polityka wobec Prus Wsch. nie jest możliwa — nawet w zakresie trzeciej z podanych wyżej teoretycznych możliwości — bez współdziałania z Litwą. Polska, chcąc normować swój stosunek do Prus Wsch. w sposób lepiej odpowiadający jej interesom, musi mieć po swojej stronie Litwę. A to jest droga akurat odwrotna od tej, jaką zaleca p. Bronikowski,

który chciałby okólną ścieżką — poprzez Prusy Wsch. — wpływać na zmianę stosunków polsko-litewskich. My tu w Wilnie sądzimy, że skoro już ruszać z miejsca, to lepiej iść prostą drogą.

Testis.

Częściowa rekonstrukcja gabinetu oraz komasacja niektórych resortów.

WARSZAWA, (P.A.T.). Dnia 20 b. m. trzej ministrowie, a mianowicie minister rolnictwa senator Leon Janta-Polczyński, minister reform rolnych prof. Leon Kozłowski i minister robót publicznych generał Mieczysław Norwid-Neugebauer, zgłosili na ręce p. premiera swe prośby o dymisję.

W związku z tem odbyło się w dniu dzisiejszym posiedzenie rady ministrów, po którym p. premier Prystor udał się na Zamek i został przyjęty przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Pan Prezydent przyjął prośby o dymisję, zgłoszone przez ministrów rolnictwa, reform rolnych i robót publicznych i na wniosek p. prezesa rady ministrów mianował:

Inż. Seweryna Ludkiewicza ministrem rolnictwa i ministrem reform rolnych, inż. Alfonsa Kühna ministrem robót publicznych z tem, że p. minister Kühn zachowuje jednocześnie tęk ministra komunikacji i prof. Władysława Zawadzkiego — ministrem bez teki do spraw gospodarczych.

Po rekonstrukcji.

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy).

Dowiadujemy się, że wobec bytu nowomianowanego wice-premjera profesora Zawadzkiego w Paryżu, w związku ze sprawami finansowymi, obejmie on urządowanie dopiero po powrocie do Warszawy, co ma nastąpić w końcu bieżącego tygodnia.

Nowomianowany min. Rolnictwa i Reform Rolnych inż. Ludkiewicz złoży zaprzysiężenie na Zamku dopiero za parę dni, ze względu na chorobę i niemożność opuszczenia mieszkania. Dziś w godzinach popołudniowych

min. Kühn odbył konferencję z min. Robót Publicznych gen. Norwid-Neugebauerem poczem zapoznał się z wyższymi urzędnikami min. Robót Publ. Pan min. Kühn obejmie urządowanie w resortie Robót Publ. w dniu jutrzejszym.

Dowiadujemy się, że ustąpić ma niebawem podsekretarz stanu Prezydium Rady Ministrów p. Stamirowski, który powołany będzie, prawdopodobnie, na stanowisko wice-min. Pracy i Opieki Społecznej.

Jak spędził Marszałek Piłsudski dzień swoich imienin.

KAIR, 21. III. (Pat). Pan Marszałek Piłsudski spędził dzień imienin w otoczeniu osób, będących w Heluanie. Członkowie poselstwa w Kairze, przedstawiciele władz egipskich, członkowie korpusu dyplomatycznego, akre-

dytowani w Kairze składali w ciągu dnia życzenia.

Cały szereg obywateli miasta wpisał się do księgi wizyt. Pan Marszałek Piłsudski otrzymał kilkaset depezy z życzeniami imieninowymi.

Polska ponownie żąda wyjaśnień.

WARSZAWA, 21. III. (Pat). Poseł R. P. w Moskwie Patek zwrócił się 20 b. m. ponownie do komisarjatu ludowego dla spraw zagranicznych o wyjaśnienia, które ma otrzymać w zwią-

ku z komunikatem tegoż komisarjatu z dnia 10 marca o wynikach śledztwa w sprawie zamachu na radęc w Twardowsky'ego.

NA DALEKIM WSCHODZIE.

Rokowania pokojowe posuwają się naprzód.

SZANGHAI, 21. III. (Pat). Rokowania pokojowe posuwają się naprzód. Minister pełnomocny Japonji oświadczył, że obie strony godzą się przystąpić do formalnej dyskusji nad warunkami w najbliższą środę. W obradach wezmą udział przedstawiciele władz wojskowych chińskich i japońskich.

W każdym razie zaznaczyć należy, że wojska japońskie budują okopy wzdłuż linii kolejowej, prowadzącej do Woosung, co wyduje się potwierdzać pogłoski, według których Japonja ma pozostawić na terytorjum chińskiem dwa dywizje, zaś trzecia dywizja ma kontrolować odcinek kolejowy pomiędzy Woosung a rzeką Whang-Pu. Krąży pogłoski o możliwości dyktatury wojskowej, której polityka w stosunku do Chin miałaby być znacznie ostrzejsza.

Warunki japońskie.

TOKJO, 21. III. (Pat). Jak donosi Agencja Reutersa, władze wojskowe japońskie gotowe są przyjąć za podstawę dyskusji z przedstawicielami Chin następujące postulaty:

1) Wojska chińskie pozostaną na

O czym rozmawiał Karachan z ambasadorem japońskim Hirota.

MOSKWA, 21. III. (Pat). Komisarz spraw zagranicznych podał do wiadomości przedstawicieli prasy treść protokółu z rozmów, odbytych ostatnio przez Karachana z ambasadorem japońskim w Moskwie Hirota.

Jak wynika z ogłoszonego protokółu, rozmowy te obejmowały sprawę działalności białogwardystów w Mandżurji, zagadnienia, związane z nowoutworzonym państwem mandżurskiem oraz kwestję honorowania przez obie strony postanowień traktatu portsmutskiego. Ambasador Hirota zaprzeczł kategorycznie wszelkim wersjom o rzekomym podsycaniu przez Japonję antysowieckiego ruchu emigracji rosyjskiej w Mandżurji. Na-

wiązuje do sprawy nowoutworzonego rządu mandżurskiego, Hirota zaznacza, że o ile nowy rząd zagwarantuje Japonji wypełnienie zobowiązań umownych i zapewni obywatelom japońskim bezpieczeństwo życia i mienia oraz jeżeli kierować się będzie uczuciami przyjaźni w stosunku do Japonji, to Japonja rząd ten powita z uznaniem. Hirota oświadczył dalej, że rząd japoński nie widzi naruszenia traktatu portsmutskiego przez transport i koncentrację wojsk wzdłuż wschodnio-chińskiej kolei żelaznej, gdyż transporty te spowodowane zostały nie celami strategicznymi, ale koniecznością ochrony życia i mienia japońskich rezydentów. Hirota zapewnia, że Japonja dotychczas lojalnie przestrzega i dalej przestrzegać będzie warunków umowy portsmutskiej, nie mając na celu żadnych strategicznych względów co do kolei wschodnio-chińskiej. Rząd chiński nie zamierza również pozostawić swych wojsk na tej kolei. Odpowiadając na zarzuty Karachana co do koncentracji wojsk japońskich na pograniczu sowiecko-

Trochę pesymizmu.

SZANGHAI, 21. III. (Pat). Jak podaje Agencja Reutersa w związku z szeregiem się w Japonji hitleryzmu panuje tu przekonanie, że minister pełnomocny Japonji zajmie na konferencji chińsko-japońskiej nieprzejednane stanowisko, co może doprowadzić do fiaska konferencji.

Straty japońskie pod Szanghajem.

TOKJO, 21. III. (Pat). Według danych ministerstwa wojny, armia japońska straciła w Szanghaju 591 zabitych. Wraz z rannymi liczbą ofiar dochodzi do 2364. Najcięższe straty poniosła 9 dywizja, która straciła 423 zabitych.

WIADOMOŚCI Z KOWNA

ZMARŁ REKTOR AKADEMII ROLNICZEJ W DATNOWIE.

14 b. m. w nocy w maj. Aleksandra zmarł na zapalenie płuc prof. Paweł Matulis. Zmarły urodził się w r. 1860 w Kupiszkach i ukończył instytut leśny w Petersburgu. Po powrocie w 1918 r. do Litwy zajmował stanowiska Dyrektora Departamentu Leśnego i Wiceministra Rolnictwa. Po założeniu zaś Akademii Rolniczej w Datnowie został zaproszony na profesora i wkrótce został obrany rektorem. Zmarły jest autorem szeregu dzieł w języku rosyjskim i litewskim z dziedziny leśnictwa i botaniki.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA KOLEJOWA.

16 b. m. w Kownie otwarta została konferencja kolejowa, celem rozkładu jazdy międzynarodowych pociągów osobowych w komunikacji między Europą Zachodnią i Azją. W konferencji oprócz przedstawicieli kolei litewskich biorą udział delegaci z Niemiec, Litwy, Estonji i Rosji sow. Konferencja ta potrwa kilka dni.

EKSCESSY ANTYLITIEWSKIE W TYLZY.

Niedawno „Lit. Kel.” donosiło o wypedzeniu z Ejdtku urzędników litewskich. Obecnie to samo pismo zanotowało wypadek znieważenia w Tyłzy pewnego kupca litewskiego z Kłajpedy. Kupiec ten przybył do Tyłzy do swego brata, który tam mieszka stałe i na ulicy rozmawiał z nim po litewsku. Usłyszawszy to, oboje ich kilka Niemców, wołając: „Szlągt die litauischen Hunde tot!” (zabij litewskich psów). Na szczęście napadniętym udało się uciec.

STUDENCI LITWINI OPUSZCZAJĄ BERLIN.

Wskutek szklan studentów litewskich w Berlinie 10 z nich przeniosło się na studia do Wiednia, 4 — do Berna i 6 do Czechostowacji.

POLACY SA USUWANI OD PRACY W GOSPODARCE MIEJSKIEJ.

Na posiedzeniu kowieńskiej Rady Miejskiej w dniu 17 b. m. odbyły się wybory do kilku komisji magistrackich.

Frakcja polska wystawiła swych kandydatów do komisji dla oszacowania działek wydzielonej ziemi miejskiej oraz do komisji mieszkaniowej, jednakże w głosowaniu obie kandydatury zostały odrzucone.

W ten sposób Polacy nie zostali dopuszczeni do współdziałania w gospodarce miejskiej, mimo że, ze względu na liczebność ich w Radzie miejskiej, miejsce te im należały.

Szaulis wezwany do Kowna.

BERLIN, 21. III. (Pat). Poseł litewski w Berlinie Szaulis został wezwany do Kowna, dokąd wyjechał celem otrzymania instrukcyj w sprawach, związanych z konfliktem niemiecko-litewskim.

Dla inteligentny h Pań, Panów i Urzędników zapewniony stały dochód. Informacje w Redakcji dla O. T.

Echa imienin Marszałka Piłsudskiego.

NOWY YORK, 21. III. (Pat). Wyrazem przywiązania do osoby Marszałka Piłsudskiego były uroczystości, zorganizowane tu w sobotę dnia 19 b. m. Na statku „Kościuszko” odbyło się śniadanie z udziałem przedstawicieli duchowieństwa i stowarzyszeń polskich. Postanowiono wysłać następującą depezę do Heluanu:

„Przedstawiciele władz Rzeczypospolitej i społeczeństwa polskiego, zbrani na statku „Kościuszko” linii Gdynia — Ameryka dla uczczenia Twych Imienin, przesyłają Ci, Panie Marszałku, wyrazy hołdu i życzenia długich lat zdrowia dla Polski”.

Wieczorem w salonach konsula generalnego Marchlewskiego odbył się raut.

Kronika telegraficzna.

— Fabrykę fałszywych 100-markówek wykryła policja niemiecka w Sztutgarcie. Stwierdzono, że fabryka wyprodukowała dotychczas fałszywków na sumę 8 milionów mk. Aresztowano 8 osób. Wśród nich znajduje się kierownik handlu fałszyzery rzekomy kupiec Schroeder, który przed 2 miesiącami przybył z Ameryki Południowej.

— Zniżył dyskonto z 7 na 6 proc. emisyny bank włoski.

— Bandę handlarzy kokainą aresztowała w Loos policja francuska. Przywódcami szajki są Natan Stompicki, obywatel węgierski oraz Rozen Rubin, obywatel polski, obaj zamieszkałi w Antwerpji. W chwili aresztowania znaleziono u nich kokainę wartości 40 tysięcy franków. Aresztowani przynależą do nielegalnego handlu kokainą.

— W czasie niedzielnych zawodów piłkarskich między Austrią a Włochami doszło pod koniec rozgrywek do manifestacji politycznej. Mianowicie gdy Włosi pojeźniali publiczność faszystowskim podniesieniem ręki rozległy się gwizdy i wrógie okrzyki wśród pewnej części zgromadzonych widzów.

— Francuz Mignot przeprowadził ostatnio próby swego nowego modelu awionetki jednoosobowej, poruszanej zwykłym motorem motocyklowym. Próby powiodły się w zupełności. Nowy typ awionetki odznacza się ogromną lekkością i łatwością wzlotu.

Wilno ku czci Marszałka Piłsudskiego.

Uroczyste Akademje.

U KOLEJARZY.

Uroczystą akademię ku czci Marszałka Piłsudskiego z okazji Jego imienin kolejarze nasi urozycili w dn. 19 b. m. Sala Ogniska Kolejowego wieczorem o 7-ej zapelniała się po brzegi przyczem obecni byli p. wojewoda Beczkowicz, dyrektor kolei inż. K. Falkowski, szereg wyższych urzędników kolejowych i szara bracia kolejarzka z rodzinami. Organizatorami akademii były Kolejowe Przystopienie Wojskowe i Ognisko kolejowe.

Rozpoczęło odśpiewaniem przez chór przy akompaniamencie orkiestry hymnu narodowego, poczem przemówienia wygłosili: dyrektor kolei p. inż. Falkowski, prezes okręgu K. P. W. p. Puchalski oraz w imieniu organizacyi kolejowych: p. Kryszczukajtis w im. inż. techników kolejowych, p. mjr. dr. Umiasowski, p. inż. Mazurowski w imieniu inżynierów kolejowych p. Bandurski w im. Związku Urzędników Kolejowych i p. Paszkiewiczowa w im. Sekcji Kobiet K. P. W.

Po przemówieniach rozpoczęła się druga część programu — koncertowa pod kierownictwem p. A. Czerniawskiego. Wykonano: Powinszowanie imieninowe, muz. Brzozowskiego w opracowaniu na chór i orkiestrę przez A. Czerniawskiego, Polonez Chopina, w wyk. chóru i orkiestry i uwerturę z opery „Halka” w wyk. orkiestry.

W części trzeciej — występy dzieci przedszkola i szkoły przy Ognisku.

PROGRAM WYSTĘPÓW DZIECI BYŁ NASTĘPUJĄCY:

Wiersz — powinszowanie i złożenie kwiatów przed portretem Marszałka przez Głazewskiego (przedszkole);

„Krawkowiczek” w wykonaniu młodszej grupy dzieci z Domu Dziecka;

„Polka” w wykonaniu starszej grupy dzieci Przedszkola;

Wiersz „Co to Polska” w wykonaniu wychowanka I grupy Domu Dziecka — Cz. Zykusa;

Wiersz „O Komendancie” w wykonaniu ucznia I kl. szkoły powszechnej Ogniska — Czesia Sztachelskiego;

„Wiosna” w wykonaniu ucznia szkoły powszechnej Ogniska pod kierunkiem artystki baletu p. Sawinej-Dolskiej;

„Wiosna” występ solowy ucznia studium baletowego p. Sawinej-Dolskiej — Halusi Zdanowskiej;

Tańce holenderskie w wykonaniu ucznia Z. Sztachelskiej i Z. Ban-szewskiej;

Wiersz „Ojczyzna” w wykonaniu I. Masianowskiego;

„Tańce Marynarzy” w wykonaniu I. Trygubowiczówny, C. Sztachelskiego i Z. Mica;

Wiersz „Nie stąpał w życiu swem po różkach” w wykonaniu E. Werbinżanki;

„Gawot” w wykonaniu ucznia i uczniów szkoły powszechnej;

„Taniec wschodni” w wykonaniu Halusi Zdanowskiej.

W dalszym ciągu programu części trzeciej, p. Wanada Biszewska odśpiewała szereg utworów kompozytorów polskich, zaś p. Wacława Cumłówna odegrała na fortepianie utwory Chopina.

Po tej części muzyczno-wokalnej zespół dramatyczny „Ogniska”, który poprzedniemi swymi występami zdobył już, dobrze zresztą, zasłużoną sławę odegrał sztukę w 1 akcie Orwicza osnutą na tle walk legionowych w 1915 r. p. t. „Żyj Polsko!”

Po skończonym programie uchwalono jednomyślnie wysłać do Pana

Marszałka depeszę treści następującej:

Marszałek Polski Józef Piłsudski
Warszawa.

Zebrań w dniu 19-go marca 1932 roku w Ognisku Kolejowym na uroczystej Akademii w dniu Twoich Imienin Kolejarzy, Dyrekcji Wileńskiej składają Ci Panie Marszałku za moim pośrednictwem wyrazy hołdu i czci oraz zapewniają, że Kolejarze Wileńscy zawsze będą wierni i posłuszni Twoim rozkazom.

Beczkwicz
Wojewoda Wileński

Sala „Ogniska” była przepelniona, a wielu z publiczności z powodu braku miejsca nie mogąc dostać się na akademię musiało wrócić do domu.

Reasumując wrażenia z akademii, należy wyrazić całkowite uznanie organizatorom akademii i wykonawcom programu pod kierownictwem p. A. Czerniawskiego, w szczególności zaś kierownikowi szkoły przy „Ognisku” z p. Banelową na czele i rodzicom za świetne przygotowanie dzieci do tak pięknych występów, bowiem numery, wykonane przez dzieci, szczególnie popisy baletowe pod kierownictwem p. Sawinej-Dolskiej, wypadły bardzo udatnie i były miłą atrakcją wieczoru.

Dodać należy, że nastrój na sali był tak miły i pogodny, że wielu z uczestników akademii, pomimo poprzednich zastrzeżeń „mam bardzo mało czasu — pilne sprawy jeszcze mnie czekają” przesiadali na akademii do końca z przyjemnością zapominając o tych „innych ważnych sprawach”.

U POCZTOWCÓW.

W szczerze zapelnionej sali miejskiej w obecności p. Wojewody Beczkowicza dyr. Zuchowicza, przedstawicieli władz, wojskowności i duchowieństwa, rozpoczęło o 7 min. 30 w niedzielę na pięknie udekorowanej estradzie, kędy u stóp popiersia Marszałka ołoczonego kwiatami trzymało wartę dwóch młodych żuchów w mundurach Polonezem Chopina A-dur, — akademie ku czci Marszałka Piłsudskiego. Poczem okolicznościowe przemówienie wygłosił dr. Brokowski znacząc, że coraz wzrastający kult imienia Piłsudskiego i święta 19 marca. P. Dyr. Zuchowicz stał życzenia w imieniu zebranych do Heluanu, odegrano „Jeśże Polska” i wznoszono gromkie okrzyki szczerzego zapatu: „Niech żyje Józef Piłsudski!”

Część koncertową zapelnili p. Ol-szewski, który ze swadą odśpiewał pieśni Moniuszki i Chopina przy b. umiejętnym akompaniamencie p. Ol-szewskiej.

Pięknie i nastrojowo deklamowała p. Janina Sumorokowa wiersze W. Dobaczewskiej i B. Hertzta (Wilno i On), p. Biszewska z dużym temperamentem odśpiewała wspaniałe polskie pieśni, p. Kisielczew deklamował pięknie wiersz Lechonia o Piłsudskim.

Ale bodaj, że największe powodzenie miał chór pod kierunkiem p. Świętochowskiego i orkiestra, której wybornie przewodził p. Herman, prowadząc energicznie, lekko i subtelnie ciniując cały zespół.

Trudno było uwierzyć, że się słyszy amatorów, którzy po ciężkiej pracy biurowej używają wolnych krótkich chwil na ćwiczenia śpiewne i muzyczne, zwłaszcza Marsz Rakocznego był prowadzony w brawurowym tempie, to też nie szczędzono oklasków.

Wszystkim zresztą należy się podziękować za tak pięknie i harmonijnie ułożony, prawdziwie polski program i tak starannie wykonanie.

Hro.

W SZKOLNYCH HUFCACH PRZYSPOBIENIA WOJSKOWEGO KOBIEC.

Dziwny urok świętości, težyny i młodzieńczego zapału miał obchód imienin Marszałka urządzony przez szkolne hufce, Przystopienia Wojskowego Kobiec.

Gościny na te uroczystości udzielił gimnazjum imienia Orzeszkowej, Całokształt sprężystej organizacyi spoczywał w doświadczonych rękach komendantki na Wilno i Troki p. Sikorskiej, która rozpoczęła Obchód „Zbiórka Alarmowa” i krótkim serdecznym żołnierskim przemówieniem. Co do reszty programu to pozostawiono młodym dziewczętom swobodny wybór wierszy do deklamacji i piosenek chóralnych.

Uroczystość zgromadziła ze sto pięćdziesiąt dziewcząt. Serce radością się patrzyło na te młodziki zahartowane i po żołniersku wyćwiczone obywatelki, które w dniu radania święta najukochańszego Marszałka, rozlokowały się na podłodze i ławkach do okola pomysłowo zaimprowizowanego ogniska i zgodnym doskonale śpiewanym chórem odśpiewały Mazurkę Dąbrowskiego, Pierwszą Brygadę, Jedzie jedzie na Kaszanie, Wojenka wojenka i inne piosenki. Śpiewy przeplatane były bardzo dobrze recytacjami, z wielkim uczuciem i zrozumieniem wypowiadane były wiersze: „Do Komendantki” Balhanka i „Piłsudski” Zbierzczyńskiego, Pani Stanisławowa w krótkim serdecznym przemówieniu przypominała o trudzie i znoju całego życia Józefa Piłsudskiego dla Ojczyzny, trudzie, który się nie skończył z chwilą Jej wzkreszenia, o wielkim umiłowaniu Wodza do rodzinnego miasta i wszystkich obywateli naszego Państwa, zachęcając, by w radosnym dniu Jego imienin w dowód czci i wdzięczności poprzysiąć sobie pracować stale i wytrwale dla dobra Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Wreszcie inscenizacja pieśni „Hej dziewczyno” zakończyła oficjalną część programu. Potem pospasyły się wesołe piosenki śpiewane na letnich obozach, przeplatane humorystycznymi inscenizacjami.

Z. K.

W OCHRONKACH I ŚWIETLACACH Z.P.O.K.

W dniach 19 i 20 marca Zarząd Zrzeszenia Woj. ZPOK zorganizował obchody imienin Marszałka Piłsudskiego na wszystkich swoich wileńskich placówkach. Mile uroczystości imieninowe Wielkiego Budowniczego Polski, w ochronie imienia biskupa Bandurskiego, ochronie na Białobrojskiej, w ochronie przy ulicy Dobrej Rady, jako też i w żłobku dziennym na Kalwaryjskiej, odbyły się dwukrotnie, raz dla dziewcząt i drugi raz dla młok. We wszystkich ochronkach panował wesoły świąteczny nastrój, po krótkich pogadankach wygłoszonych przez opiekunki i ochraniaarki, zabrano się ochotco do podwieczorku, a rozbawione dzieciaki chru piąc otrzymały cukierki wyrażały żal, że tyko króć do roku jest świętego Józefa.

Wieczór 19 marca, połączony w lokalu na Legionowo obie Świeltlice ZPOK, które urządziły wspólny uroczysty wieczór świetlicowy z przyjęciem. Pogadanki i śpiewy chóralne wywodziły między członkami Zarządu ZPOK a Świeltlicami ciepłą przeciwną atmosferę to też szczerą zabawę przeciwnych stron. Niezmiernie mile wypadła również skromna, lecz ogromnie bezpodstanna i serdeczna Akademia na cześć Marszałka urządzona w rannych godzinach 20 marca przed uroczystością gospodarczą. Po zagajeniu przez kierowniczkę szkoły p. Grzegorzewską, wygłosiła jedna z uczennic Janka Czesznieka własny referat o Marszałku, poczem dziewczynki deklamowały i bardzo ładnie odśpiewały, Pierwszą Brygadę, Mazurkę Dąbrowskiego i kilka piosenek legionowych, a na zakończenie dwie panienki inscenizowały krótki, wesoły i dowcipny dialog, wileński Józefowiczki z Osmiańska Antoniewiczką ułożony również przez Czesznieka, który miał także powodzenie ze wykonawczymi muzykami go nawet bisować. ZK.

Ze stratosfery do... paki.

BERLIN, 21. III. (Pat). Dwaj lotnicy, którzy odbyli wczoraj lot w stratosferze, zostali przy wyładowaniu w Feldsburgu zatrzymani przez władze czechosłowackie do czasu nadjęcia dyspozycji władz centralnych z Pragi.

Pogłoski o zmianie stosunków włosko-francuskich.

RYM, 21. III. (Pat). Krażu tu niepotwierdzone dotychczas pogłoski o mającej wkrótce nastąpić radykalnej zmianie stosunków między Włochami a Francją. Rozmowy przeprowadzone przez premiera francuskiego z włoskim ministrem spraw zagranicznych, miały usunąć punkty najtrudniejsze do uzgodnienia.

Podobno znaleziono bardzo zręczną formułę w zakresie problemu nowogawigacji sił morskich na morzu Śródziemnym.

Nie jest wykluczone, że rozmowy na temat wszystkich dotychczas nieuregulowanych kwestyj, istniejących między obu krajami, rozpoczną się zaraz po świętach.

Dokoła współpracy gospodarczej krajów naddunajskich.

PARYŻ, 21. III. (Pat). Wiadomość jakoby rząd angielski miał udzielić odpowiedzi na memoriał francuski w sprawie współpracy gospodarczej krajów naddunajskich, nie odpowiada prawdziwie. Rząd angielski, uznając zasadniczo memoriał francuski, poczyni jednak kilka uwag. Przedewszystkiem wypowie on pogląd, iż wskazanem byłoby odłożyć zbadanie tego zagadnienia aż do czasu zwołania komisji europejskiej Ligi Narodów. Rząd angielski zamierza uzależnić swą pomoc od udziału wielkich mocarstw w akcji kredytowej oraz od użycia kredytów angielskich w celach rozwijania handlu między krajami naddunajskimi a Anglią.

PARYŻ, 21. III. (Pat). Tutejsze koła polityczne uważają, że zarówno Francja jak i Anglia — są to jedynie kraje, mogące udzielić krajom naddunajskim potrzebnych kredytów. Taki stan rzeczy — zdaniem rządu francuskiego — miał zapewnić obu mocarstwom niejako prawo do rozłączenia kontroli nad akcją, zmierzającą do zorganizowania współpracy między państwami naddunajskimi.

Trudno dopuścić — pisze „Le Temps” — aby kapitały francuskie i angielskie miały finansować akcję, której celem byłoby ożywienie wymiany handlowej niemieckiej i włoskiej z krajami naddunajskimi i popieranie odbudowy dawnych państw Europy Środkowej lub ponowne zgrupowanie byłego trójprzymierza.

LONDYN, 21. III. (Pat). „Times” omawiając plany naddunajskie, stwierdza, iż rokowania w tej sprawie mają być podjęte w Genewie w maju, w czasie obrad europejskiej komisji Ligi Narodów. O ileby komisja europejska nie przyjęła planu francuskiego, to winien być rozpatrywany jakikolwiek inny projekt.

Sprawca zamachu na von Twardowskiego stanie przed sądem.

MOSKWA, 21. III. (Pat). Według zapewnień kół zbliżonych do komisaryatu spraw zagranicznych, proces Jury Sztarna rozpocznie się w bieżącym tygodniu. Gmachy niektórych zagranicznych przedstawicielstw dyplomatycznych, jak również niektórzy

członkowie korpusu dyplomatycznego posiadają wzmocnioną ochronę policyjną. Prawdopodobnie władze sowieckie obawiają się nowych ekscyzów ze strony nieodpowiedzialnych czynników.

Przygnębające nastroje wśród hitlerowców.

Ostre starcie Hitlera z Goebbelsem.

LIPSK, 21. III. (Pat). Tutejsza prasa socjalistyczna, ujawniając coraz to nowe rewelacje o przygnębionych nastrojach wśród hitlerowców, podaje dalszą sensacyjną wiadomość, pochodzącą ze źródeł narodowych socjalistów, iż negatywny wynik wyborów na prezidenta Rzeszy wywołał we wszystkich kołach partji zrozumiałe rozczarowanie, liczone się bowiem powszechnie ze zwycięstwem Hitlera.

Według tej wiadomości, na zwołanej z tego powodu nadzwyczajnej konferencji w Domu Brunatnym w Monachium doszło do gwałtownych zajęć między Hitlerem a jego dwudzielnym. Hitler, dostawczy spazmów, wyznosił przedewszystkiem Goebbelsa, którego rzucił, że tylko wskutek jego naturczności i wbrew własnej woli przyjął kandydaturę na prezidenta. Prowokację Goebbelsa w Reichstagu, ze uzyskaniem 18 milionów głosów — głośno krzyczał Hitler — był niezmiernie, jak tylko intryga. Goebbels rzucił natomiast Hitlerowi, że przez nierozważny wywiad, udzieleny dziennikar-

zowski amerykańskiemu, o rezygnacji z rewizji traktatu wersalskiego i planu Younga, zepsuł całą walkę.

Jeżeli gorzej w następstwa było jego niemądre przemówienie w Dortmundu. Również i Strasser, znany teoretyk programu narodowo-socjalistycznego, uchodzący za osobistego przyjaciela Hitlera, zarzucił Hitlerowi szereg kardynalnych błędów podczas akcji wyborczej. Jego filofrancuska tendencja kosztowała setki tysięcy guldenów. Specjalnym powodem burzliwej dysputy była sytuacja finansowa, w jakiej partja się obecnie znajduje. Hitler ma się wyleczyć, co zrobił z kilku milionami mk., otrzymanymi podczas akcji wyborczej.

Właściciel twierdzi, że przeszło 3 miliony Hitler zdeponował w jednym z szwajcarskich banków, na co brak jest wszelkich dowodów. W wyniku tych nieoczekiwanych zarzutów ze strony najbliższego otoczenia Hitler popadł w prawdziwy szal wściekłości. Goebbelsowi groził spolekzeniem.

Dalsze poszukiwania porwanego dziecka Lindbergha.

NOWY YORK, 21. III. (Pat). Policja poszukuje obecnie jednego z byłych członków bandy Al Capone, podejrzanego o udział w porwaniu dziecka Lindbergha, ponieważ widziano jego samochód przed domem Lindbergha na trzy godziny przed uprowadzeniem.

Samochód ten znaleziono pod Hopewell w stanie New Jersey, ukryty w śnie. Zdaniem gubernatora Moorsa, fakt ten stanowi nowy ślad, mogący przyczynić się do odnalezienia dziecka.

Z Białorusi Sowieckiej.

Wobec braku żywności w niektórych okęgach Mińszczyzny, ludność przekracza sowieckiego w dalszym ciągu przekracza nielegalnie granicę, celem zaopatrzenia się na

święta w żywność w Polsce. Ci włościanie, którzy nie mogą przedostać się przez granicę w dzień, nocami w bliższych przedsiarach przedostają się na teren polski.

W ciągu 3 dni ostatnich na granicy zatrzymano 65 osób.

Ambasador Stanów Zjedn. w Berlinie przybył do Paryża.

PARYŻ, 21. III. (Pat). Ambasador Stanów Zjednoczonych w Berlinie Sec-kett przybył w poniedziałek po południu do Paryża, gdzie zamierza pozostać od 3—4 dni. W kołach politycznych przywiązują wielką wagę do tej wizyty. Utrzymują, że chodzi o staranie się w rządzie francuskiego, ażeby go skłonić do podjęcia inicjatywy w sprawie długów wojennych i reparacyi.

W Niemczech przed 10 kwietnia.

BERLIN, 21. III. (Pat). Ponowne głosowanie na prezidenta Rzeszy w dniu 10 kwietnia zapowiada się niemiernie ciekawie, jak pierwsze. Wszystkie stronnictwa polityczne przygotowują wielką akcję polityczną. Jako kurjuszom zanotować należy wysuwanie przez prawicowo-rewolucyjne grupowanie chłopskie na obszarze północnych Niemiec kandydatury znanego zamachowca Klause Heima, niedawno wypuszczonego z więzienia, gdzie odbywał kary za dokonanie szeregu zamachów bombowych na tle politycznym.

Transatlantyczny lot Zeppelina.

BERLIN, 21. III. (Pat). Z Friedrichshafen wyleciał dzisiaj o godz. 0.34 sterowiec „Hr. Zeppelin” do lotu transatlantycznego w kierunku Brazylii. Na pokładzie sterowca znajduje się 9 podróżnych. Komendantem jest dr. Eckener. O godz. 6 rano Zeppelin przeleciał nad Barceloną.

Zebranie Pol. Tow. Rolniczego w Łotwie.

DYNEBURG, 21. III. (Pat). Odbyło się tu wczoraj walne zebranie Polskiego Towarzystwa Rolniczego na Łotwie. Walne zebranie wybrało na rok następny nowy zarząd w następującym składzie: prezesem — p. Władysława Lapińskiego, p. B. Sucińskiego, Czaplńskiego, M. Szawdyńskiego i E. Butnickiego. Plan pracy na rok następny przewiduje założenie szeregu kołół rolniczych w Let-gali i Zemgali, urzędzeniu szeregu odczytów, kursów rolniczych, założenie pokazowych poletek, założenie punktów kopulacyjnych, placówek pszczelarskich i t. p.

Echa zajęć w Żywiecu dn. 16 b. m.

BIELSKO, 21. III. (Pat). Z Żywca donoszą: W związku z wypadkami, jakie miały miejsce w Żywiecu 16 b. m., pojęcia dokonała arestowania 10 podlegających komunistycznym którzy przybyli do Żywca w dniu proklamowanego strajku powszechnego. Agitatorzy przeważnie przybyli z zagłębia Dąbrowskiego. Dotychczas nie stwierdzono tożsamości zabitego w dniu 16 b. m. podczas starcia tłumy z policją i nikł z mieszkających miejscowych nie umie dać wyjaśnień. Do chwili obecnej bawi w Żywiecu komisja wojewódzka z Krakowa, która bada przyczyny krwawych zajęć.

Nagroda muzyczna za rok 1931 r.

WARSZAWA, 21. III. (Pat). W niedzielę dnia 20 b. m. odbyło się w siedzibie Ministerstwa W. R. i O. P. posiedzenie jury państwowej nagrody muzycznej za rok 1931. Nagroda ta w sumie 5 tys. złotych (poprzednio 10 tys.) przyznawana jest w myśl statutu autorowi najwybitniejszego polskiego utworu muzycznego, ogłoszonego drukiem lub wykonanego po raz pierwszy w ciągu ubiegłych 5 lat.

Po krótkiej naradzie jury przyznało przeważającą większość głosów nagrodę państwową Janowi Adamowi Maklakiewiczowi za koncert wiołenczewy, wykonany po raz pierwszy w roku 1930 w Bukareszcie. W toku dyskusji wysunęto zostały jako wybitne kompozycje, kwalifikujące się do nagrody utwory Jerzego Fitelberga, Konradiego, Morawskiego, Perkowskiego, Palestra i Tansmana. Przyznana nagroda ulega w myśl statutu, zatwierdzeniu przez p. ministra i akademię sztuk pięknych.

Kto wygrał?

WARSZAWA, 21. III. (Pat). W 10 dniu ciągnięcia V klasy 24-ej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej główniejsza wygrana 20 tysięcy złotych padła na Nr. 28.111.

DWIE POSTACIE.

(Fragmenty z życia ś. p. bisk. Bandurskiego w Wilnie).

Już w okresie przed przybyciem ś. p. biskupa Bandurskiego do Wilna (t. j. r. 1921), ówczesny ordynariusz diecezji wileńskiej ś. p. biskup Matulewicz otrzymał z Nuncjatury w Warszawie zawiadomienie, że biskup Bandurski żadnej jurysdykcji nie posiada i że co do jego osoby należy zachować ostrożność.

Dla zrozumienia tej wiadomości z Nuncjatury, wypada przypomnieć, że ś. p. b. B. prawie od czasu swej prekonizacyi na sufragana metropolji lwowskiej miał trudności ze swoim szefem ś. p. arcyb. Bilczewskim. Na trudności te wpłynęło to: że b. Band. został niejako narzucony na sufragana arcyb. Bilczewskiemu zdaje się za staraniem bisk. krak. kard. Pużyny, (którego był kanclerzem), gorący temperament (duży procent krwi ukraińskiej), zatargi z władzą kościelną na stanowisku rektora seminarjum, wyrabianie mu przez pewne sfery — nie zawsze słusznie — opinji liberala, oraz stosunek nieboszczyka do Legionów, nie mających uznania w sferach endeckich. Wszystko to razem wzięte pozbawiało nieboszczyka sympatji episkopatu i wyrabiało odpowiednią opinję w Rzymie.

Trześć otrzymanego pisma zdziwiła bisk. Matulewicza, wobec czego odpowiedział Nuncjaturze. Ze pismo przyjął do wiadomości jednak nie wydaje mu się ostrożność tak potrzebną gdyż bisk. Band. jako gość nie może tu nie działać, bo nawet przyznanie mu prawa pontyfikalnej celebrji jest uza-

leżnione od uznania miejscowego ordynariusza.

Pierwsze zetknięcie się obojga biskupów nastąpiło w czasie wizyty bp. Bandurskiego u bp. Matulewicza (później bywali u siebie częstymi gośćmi). Bp. Matulewicz chętnie udzielił bp. Bandurskiemu prawa celebrowania w diec. wileńsk. pontyfikalnych nabożeństw i wogóle przyjął go serdecznie; zresztą serdeczność ta nigdy nie uległa zmianie, owszem z czasem rosła i potęgowała się.

Gdy później bp. Matulewicz dowiedział się, że bp. Bandurski jest bez środków do życia, zaczął mu nadsyłać obligacje na msze św., co później stało się normą. Innym razem bp. Matulewicz dowiedział się, że bp. Bandurski nie ma za co kupić wina mszalnego, posłał mu go 10 butelek. A trzeba wiedzieć, że był to okres, gdy w Wilnie nikomu do głowy nie przyszło, że bp. Bandurski cierpi niedostatek, bo i te grosze, które dawano mu na msze, albo sam oddawał biednym, albo często bez ceremonji wyładzano na jakieś cele.

Charakterystyczną była historia z sutanną bisk. Bandurskiego. Było to jakoś przed przyjazdem do Wilna prymasa Polski ś. p. kard. Dalbora (zdaje się rok 1923). Jeden z księży będąc u krawca spostrzegł sutannę z fioletowymi wyłogami. Krawiec opowiedział, że jest to sutanna bisk. Bandurskiego i że ma z nią kłopot, bo biskup każe ją naprawić, a sutanna jest w takim stanie, że w rękach się rozłazi. Ksiądz opowiedział to bisk. Matulewiczowi

i zaprojektował zrobienie nowej sutanny. Bp. Matulewicz bardzo chętnie się na to zgodził i kazał pokryć kosztą z funduszu Kurji. Ale jak to uczynić, bo biskup był ambitnym i prezentu nie przyjąłby. Wobec tego zdecydowano kazać krawcowi, by zdjął miarę z biskupa pod pozorem, że trzeba do starej sutanny wstawić kawały sukna. Ale nieboszczyk czy się bał, że to będzie droga kosztowała, czy może podejrzewał podstęp — dość ze krawca wyrzucił za drzwi. Wobec tego zdecydowano sutannę robić na miarę starej. Tak też i zrobiono. Nazajutrz gotową sutannę chłopak odniósł biskupowi. Do przesyłki był załączony list (bez podpisu), że sutanna jest zrobiona z funduszu, z których W. Eksk. może zawsze i spokojnie korzystać. Przytem chłopak miał polecenie doręczyć przesyłkę i natychmiast zmykać. Tak też i uczynił i nim się biskup zorientował, że to jest sutanna nowa, posłańca już nie było.

Przez cztery miesiące następne biskup nowej sutanny nie przywdział, ale widocznie gdy stara mu się całkiem rozspala — zaczął używać wełny. A jakoś dowiedziawszy się kto jest autorem tej historii, pogroził mu palcem i obiecał, że się zemści.

Ze względu na trudny stan materialny bp. Bandurskiego — bisk. Matulewicz prosił przebywającego w Wilnie generała S. B. by użył swych wpływów w Warszawie w celu przyznania b. Band. jakiejś emerytury ze skarbu, bo mimo pomocy otrzymywanej od b. M. oraz obligacyj od pobożnych — stan materialny bp. Band. był ciężki. Skiego a nie endeckie) w dowód wdzięczności za trudy, za budzenie ducha Narodu, za okopy przyznała mu emeryturę w wysokości... kilkudziesięciu (dosłownie) złotych miesięcznie. (Rządy pomajowe później mu przyznały odpowiednią emeryturę, a wojewoda udzielił mieszkania w pałacu reprezentacyjnym).

Najważniejszem jednak w życiu bp. B. było to, że w biskupie Matul. znalazł obrońcę siebie jak wobec episkopatu (ulegającego zresztą wpływowi endeckim) tak i wobec Rzymu. O stosunku do biskupa Band. episkopatu mówi to, że gdy przybył do Wilna kard. Dalbor, to nie chciał złożyć wizyty bisk. Bandurskiemu, dopiero na zwroćcenie uwagi na niewłaściwość takiego postępowanie wizytę złożył.

Pojednanie, a właściwie naprawienie się stosunków z Rzymem nastąpiło w sposób następujący. Przy okazji wyjazdu bisk. Matul. do Rzymu, bisk. Band. przesał wszystkim swoje utwory, dedykując obecnemu Ojcu św. To zwroćcenie się do Papieża, oraz gorące poparcie biskupa Matulewicza, wysoko cenionego w Rzymie, zrobiły to, że biskup Bandurski otrzymał od kardynała sekretarza stanu list, w którym ten donosi, że Ojciec św. dziękuje za dedykację dzieł oraz zasyła mu swe błogosławieństwo. W zwyczajach watykańskich jest to wyrazem wysokiej życzliwości Papieża.

Zdaje się, że zamiarem bisk. Matulewicza było wyznaczenie bisk. Bandurskiego oficjałem sądu biskupiego, co by znaczyło, że w ten sposób bisk. Matul. chciał utworzyć bisk. Bandurskiemu drogę do otrzymania później samodzielnej diecezji. Do nominacji nie doszło z przyczyny rezygnacyi bisk. Matulewicza z diecezji.

Wszystkie te dowody życzliwości bisk. Bandurski wysoko sobie cenił i

był oddany przyjacielom bisk. Matulewicza. I kiedy były próby przedstawienia sobie biskupów — szlachetna natura bp. Bandurskiego odrzuciła to z pogardą. I w przeciwieństwie do innych wyniesionych przez bisk. Matulewicza do wysokich dostojstw kościelnych osób, — którzy zapłacili mu później czarną niewdzięcznością — biskup Bandurski nigdy nie okazał nawet cienia niewdzięczności. Przeciwnie — zawsze odważnie występował w obronie swego przyjaciela.

Kiedy któregoś roku w dniu imienin biskupa Matulewicza zebrało się duchowieństwo dla złożenia życzeń, śród duchowieństwa był i biskup Bandurski i rozmawiając z grupą księży endecków rzucił te słowa: „przysłście mi (Matul.) składać życzenia, czy i w sercu będziecie mieli to co na ustach?”

Biskup Bandurski czuł się niejako duchowo wcielonym do diecezji wileńskiej i dlatego na wszystkich urzędowych przyjęciach przez biskupa Matulewicza — stawał zawsze w szeregu duchowieństwa, czego po ustąpieniu bp. Matulewicza nigdy nie robił.

Wyraził swej przyjaźni do biskupa Matulewicza nieraz bisk. Bandurski akcentował w przygodnych przemówieniach, ale koroną tych przemówień było kazanie bp. Bandurskiego wygłoszone w katedrze w czasie 25-letniego jubileuszu kapłaństwa bisk. Matulewicza. Szkoda, że to kazanie nigdy nie przechowało się, a było ono wzorem krasomówstwa i serca.

W Wilnie w owe czasy już było zwyczajem zapraszać na uroczystości obu biskupów. Nie unikał też bisk

Wykwintne cygareto jest oznaką kultury towarzyskiej

FAVORITAS cena za szt. Zł. 0.80 gr.
 CORONAS " " " " 1.20 "
 DELICIES " " " " 2.30 "

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Ujawnienie 8 potajemnych gorzelni.

W związku ze zbliżającymi się świętami wielkanocnymi, znacznie wzrosła produkcja samogonki. Policia przeprowadziła w ostatnich dniach szereg obław na terenie powiatów święciańskiego, oszmiańskiego i wileńsko-trockiego. W wyniku ob-

law ujawniono 8 potajemnych gorzelni. Wyprodukowaną samogonkę oraz aparaty skonfiskowano. Winięci pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. (c)

Aresztowanie fałszerzy bilonu.

Na terenie gm. kozłowskiej aresztowano Andrzeja Niewiarowski, który wspólnie z Bolesławem Jankowiczem fałszował 1-złotówki. Fałszerze swój warsztat założyli w

ws. Usowicze w opuszczonym budynku gospodarczym. Obu aresztowanych odesłano do sądu śledczego. (c)

Wielkie Sołeczniki.

Wycrycie tajnej gorzelni.

Policia tujejsza od dłuższego czasu śledziła za znanymi u nas fabrykantem „samogonki” Bielawskim zam. w zaś. Anulizki, gm. sołecznińskiej, którego jednak trudno było ująć na gorącym uczynku, ponieważ Bielawski wędrował ze swoją przenośną fabryczką od wsi do wsi i gdzie tylko zwałował wełnę, zareczył, porzecz czy „kaciny” wnet proponował swoje usługi, poszedł fabryczkę w ruch i. wesola zabawa zapewniona. Ostatnio, przed świętami Wielkanocy fabryczka jego miała świetnie prosperować, nie uczuwał żadnego kryzysu i bezrobocia.

szczyzny. Ponieważ w ub. roku zauważono, iż od stacji Niegoreleje wiele paczek żywnościowych ginie, i niektóre przychodzą do rąk adresata zniszczone władze sowieckie zwiększyły kontrole w pociągach oraz przeprowadzają ścisłejsze badania paczek w Mińsku.

Z pogranicza.

Znaczone ożywienie się przemyślnictwa na granicy polsko-litewskiej.

Z poszególnych odcinków pogranicza polsko-litewskiego donoszą, iż w ostatnich dniach zauważono znaczne ożywienie ruchu przemyślnego w związku ze zbliżającymi się świętami. Codziennie na granicy są zatrzymywani przemyślnicy z towarami. Również ożywienie ruchu granicznego panuje na granicy polsko-litewskiej. Wobec otwarcia granicy codziennie przekracza do Polski około 50 osób z towarami, natomiast tyleż osób na podstawie przepustek granicznych przekracza do Litwy. Masowe przekraczanie granicy wykorzystali przemyślnicy, którzy przemycali większe transporty cukru, rodzynek, tytoniu, sacharyny i t. p. głównie do Polski. W ostatnich dniach zatrzymano kilka osób nadających cukrem i workami rodzynek i innej bakalii. 11 przemyślników zatrzymano w rejonie Turmont skierowano do dyspozycji władz śledczych. Ze względu na wzmożony ruch przemyślnictwa na granicy zwiększono posterunki i obrószono kontrole.

Paczki żywnościowe do Rosji.

Ze Słopowa donoszą, iż przez granicę st. Kosołowo do Rosji codziennie przewozi się około 300-400 paczek z żywnością. Mnóstwo paczek wysyła urzędy pocztowe z Wile-

Sprawa pomnika W. Ks. Witolda na posiedzeniu komitetu obchodu.

Wczoraj w Seminarjum Ekonomicznej Rolniczej odbyło się pod przewodnictwem prof. Wit. Stawieckiego posiedzenie ścisłego komitetu obchodu 500-letniej rocznicy zgonu W. Ks. Witolda. Tematem obrad było pismo prof. Sienkiewicza, w którym składał on rezygnację z wykonania swego projektu pomnika W. Ks. Witolda.

W toku dłuższej dyskusji wyłoniły się trzy wnioski. Wniosek formalny ks. trzyma Falkowskiego o odroczenie omawianej sprawy na dwa tygodnie upadł większością głosów przeciwko 4-em.

Drugi wniosek mec. Krzyżanowskiego o przyjęcie do wiadomości rezygnacji prof. Sienkiewicza i rozpisania konkursu na pomnik W. Ks. Witolda upadł większością głosów

wszystkich obecnych przeciwko jednemu. Przyjęty został tą samą większością wniosek red. Okulicza następującej treści:

„W odpowiedzi na pismo rezygnacyjne prof. Sienkiewicza. Zarząd Komitetu wyraża najpełniejsze uznanie dla projektu pomnika W. Ks. Witolda prof. Sienkiewicza i prosi go o cofnięcie swej rezygnacji.”

Należy zaznaczyć, że autor wniosku o odroczenie sprawy na 2 tygodnie, oraz dwaj inni uczestnicy zebrania, głosujący za tym wnioskiem, oświadczyli, że powyższe ich stanowisko formalne nie powinno być interpretowane w sensie osłabiającym merytoryczną decyzję komitetu, zawartą w przyjętym wniosku, za którym oddali swe głosy.

O zamachu na nasze Pogotowie Ratunkowe.

W „Kurjerze Wileńskim” z dnia 17 b. m. p. A. K. podnosi alarm z powodu pogłosek o szykującym się zamachu na nasze Pogotowie. Wysokość intencji alarmu, musimy jednak stwierdzić, że według danych, posiadanych przez mnie, do alarmu nie ma najmniejszego powodu. Twierdzenie to opieram na oświadczeniu tak kompetentnej, pod tym względem, osoby, jak Szef Sekcji zdrowia Magistratu dr. W. Maleszewski, który na jednym z zebrania lekarskich, gdy została przeze mnie poruszona sprawa Pogotowia, stwierdził kategorycznie, że ani Magistratowi, ani też Sekcji Zdrowia, nawet w myśli nie powstało, aby można było zlikwidować Pogotowie. Oświadczył przytem, iż, gdyby poważna organizacja społeczna w rodzaju jakiegoś ongiś stworzyła i prowadziła instytucję Pogotowia, zwróciła się do Magistratu z propozycją prowadzenia Pogotowia, Miasto mogłoby z nią pertraktować o przekazaniu tej instytucji. Tak przedstawia się ów „zamech” na nasze Pogotowie.

Ale chodzi mi o rzecz inną, o możliwość innego zamachu na Pogotowie. W Polsce, w żadnym mieście, z wyjątkiem Wilna, nie ma Miejskiego Pogotowia, są natomiast społeczne organizacje, prowadzące swe instytucje do różnej pomocy lekarskiej ludności w wypadkach nagłych, a obok nich niekiedy nawet prosperują prywatne przedsiębiorstwa tej pomocy.

Czy istnieje potrzeba, aby społeczeństwo wileńskie wskrzesiło swe Towarzystwo Doraźnej Pomocy Lekarskiej i przejęło od Magistratu obowiązki prowadzenia Pogotowia? Wierzę, że Miasto znajduje się w b. trudnym położeniu finansowym, że zmniejszenie wydatków na utrzymanie swych instytucji, że musi zmniejszyć pozycję subsydiową wielu instytucjom społecznym. W tym trudnym momencie społeczeństwo powinno dopomóc Miastu w sprawie, której prowadzenie jest właśnie moralnym obowiązkiem społeczeństwa. Odjęcie Miastu chociażby niewielkiej części ciężaru utrzymania Pogotowia, byłoby znaczną ulgą dla niejednej instytucji, utrzymywanej czy też subsydiowanej przez Miasto. Czy społeczeństwo wileńskie potrafiłoby się na taki wysiłek? Wzrastając wśród tego społeczeństwa, a w ciągu długiego szeregu lat widziałem niejedną jego wysiłkę jeszcze w owe czasy, kiedy najeźdźca wszelkimi sposobami i środkami starał się tłumić przejawy woli i samodzielności społecznej. Obecnie, być może, bardziej ruchliwa ogień część starszego pokolenia jest już nazbyt wyczerpana pracą społeczną i wielu przeżyłami burz wojennych, być może, pokolenie młodsze jeszcze niedość jest zaprawione do pracy społecznej, być może, ogół jest zbyt bierny i woli wczekać, aż mi rząd, czy też samorząd da wszystko gotowe. Niedawna jednak przeszłość a i teraźniejszość dowodzą, iż mimo trudnego położenia ekonomicznego, mimo rozbięcia na partje polityczne, społeczeństwo nasze w chwili potrzebnej potrafiłoby zdobyć się na niejedną wysiłkę ofiarnej pracy społecznej. W danym wypadku chodzi właściwie o zorganizowanie niewielkiej grupy osób, posiadających dość inicjatywę, zapala i woli, aby poruszyć, nietylko może obojętną na sprawy społeczne, ile dość powolną w odruchu, masę. Nie można oczywiście przypuszczać, aby odrazu udało się skupić dużo członków Towarzystwa Doraźnej Pomocy, aby ono mogło utrzymać Pogotowie bez wydatnej pomocy pieniężnej Miasta. Przeciwnie, przed wojną Miasto dawało duże subsydia Towarzystwu. Obecnie można rozliczać jeszcze na pomoc Kasy Chorych m. Wilna. Instytucja ta utrzymuje własne pogotowie lekarskie dla swych chorych i są dane, że byłaby również gotowa pertraktować z tego rodzaju organizacją. Takie skoordynowanie wysiłków Miasta, Kasy Cho-

rych i społeczeństwa dałoby duże oszczędności. Magistrat o większą co najmniej połowę zmniejszyłby koszty, złożone na Pogotowie, a mając z tytułu subsydiowania prawo kontroli, pozabymy się pracy administracyjnej, która spadłaby na Zarząd Towarzystwa i honorowego Inspektora Pogotowia. Także korzyść byłaby i dla Kasy Ch. Społeczności w Wilnie zdobyłoby jeszcze jeden plus moralny. A jakie ciężary finansowe ponosiłoby ono? Co najmniej 3/5 kosztów pokryłoby miasto wspólnie z Kasą Ch., resztę trzeba byłoby uzyskać ze składek członkowskich. Jakże to są możliwości? Podam jedynie parę przykładów: gdyby na członka Tow. wpisywał się każdy wilanin, codziennie kupujący czy też prenumerujący gazetę, to przy 50-groszowej składce miesięcznej (mniej, niż 2 gr. dziennie) powstałaby kwota, która wystarczałaby na pokrycie 1/2 co najmniej kosztów rocznego utrzymania Pogotowia; gdyby każdy palacz tytoniu w Wilnie zaoszczędził tylko jeden papieros dziennie, z pewnością kwoty stąd osiągniętej starczyłoby może również na 1/2 kosztów utrzymania. Narzekamy słusznie na trudne czasy, jednak w kinach nie brak widzów, a w kawiarniach, restauracjach i cukierniach niebrak gości, dla których wydatek dwa groszy dziennie absolutnie nie miałby żadnej wagi w budżecie. Czyżby wyglądał ten projekt na utopję?

A. Safarewicz.

O przepustki graniczne na czas świąt Wielkanocnych.

W związku ze zbliżającymi się świętami Wielkiej Nocy do władz powiatowych polskich wpłynęło szereg próśb na przepustki graniczne dające prawo pobytu na terenie litewskim. Również o przepustki graniczne interesuje ludność zamieszkała na terenie litewskim, która święta chce spędzić w gronie krewnych i znajomych zamieszkałych na terenie polskim. Ponieważ dotychczas nie została otwarta granica i przepustki nie są honorowane, władze polskie mają się porozumieć z litewskimi w tej sprawie. Jeżeli porozumienie to dałoby pozytywny wynik, starający się o to będą mogli święta Wielkanocne spędzić po stronie polskiej i litewskiej.

Zniżka taryfy autobusowej.

Jak się dowiadujemy, powołana przez Radę Miejską Komisja do przeprowadzenia rewizji cen autobusowej kończy już swoje prace. Ceny za przejazdy autobusem które obecnie utrzymywane są na poziomie dawnych cen „Spółdzielni” obniżone będą na podstawie długiej trasy i naogół ulegną zniżce. W dniu dzisiejszym odbędzie się ostatnie posiedzenie Komisji, która podczas całej swej pracy pozostawała w ścisłym kontakcie z Arbonem.

Nowooproczona taryfa autobusowa zostanie przedłożona na najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej i natychmiast po zatwierdzeniu wejdzie w życie.

Zakaz strzelania w czasie świąt.

Wojewoda wileński wydał zarządzenie, zakazujące strzelania w czasie świąt Wielkiej Nocy. Na podstawie tego rozporządzenia zabrania się strzelania świątecznej zarówno z broni palnej, jak i zapomocą strażaków, petard oraz zabek, przyrządzanych z kuli chloru, lub innych materiałów wybuchowych w okresie 7-dniowym przed i po świętach Wielkiej Nocy. Zabrania się również składom społecznym (dorożerom) i innym sklepom sprzedawać chloranu potasowego (kali chloratum, sól Bertholota) i wszelkich substancji, posiadających własności wybuchowe.

Postanowienie to nie dotyczy, sprzedaży tych substancji osobom, uprawnionym do ich nabywania na podstawie właściwych przepisów. Z aptek chloran potasowy i substancje posiadające wyżej wymienione własności, mogą być wydawane jedynie za receptami lekarzy.

Przekroczenie powyższego rozporządzenia, podlega w drodze administracyjnej karze grzywny do wysokości 500 zł., lub karze aresztu do 14 dni albo obu tym karom łącznie, o ile dane wykroczenie nie pociągnie za sobą ostrzejszych skutków przewidzianych przez inne ustawy. Odpowiedzialność za naruszenie przepisu, zabraniającego wszelkiej strzelaniny świątecznej, przez niepełno-



Nie jest tajemnicą, z czego mydło to się składa

Właściwą wartość mydła stanowi wpływ, jaki wywiera ono na skórę. — wpływ ten zaś zależy od składników, z których jest wyrabiane. Dlatego zawiadamiamy Panią, że do wyrobu mydła Palmolive używamy tylko olejów owoców oliwnych, palm i orzechów kokosowych — żadnych innych tłuszczów. Oleje te mieszają się z sobą według naszego własnego, w ścisłej tajemnicy zachowywanego przepisu. Ten bowiem specjalny

stosunek mieszania wywiera tak zbawienny wpływ na skórę. Łagodna piana mydła Palmolive wnika w każdą, najmniejszą porę i usuwa zupełnie wszelki kurz i brud — jednocześnie czyni skórę idealnie miękką i elastyczną. Nie można się przeto dziwić, że na całym świecie niema mydła toaletowego, które byłoby tak powszechnie polecane i sprzedawane w tak olbrzymich ilościach, jak Palmolive.

Mydło PALMOLIVE 90 WYRABIANE W POLSCE

Aresztowanie niebezpiecznego opryszka.

Policia śledcza naskutek listów gończych aresztowała w nocy z soboty na niedzielę oddawaną poszukiwanego kaszara i włamywacza Tawke Bojcha.

Bojch był w stałym kontakcie z zawodowym złodziejem Kasperskim, który działał wedle jego wskazówek i skradzione rzeczy mu oddawał.

Po zdemaskowaniu Kasperskiego, Bojch zawczasu ułotnił się z Wilna. Okazało się

poźniej, że usiłował on przedostać się na teren Litwy, lecz został zatrzymany i odprawiony do Wilna do dyspozycji Starostwa Powiatowego. Podczas badania w Starostwie opryszkowi udało się zmiać cząstkę wartości i zbiec.

Dopiero w nocy na niedzielę zauważył go na ulicy Legionowej wywidlowca wydziału śledczego, który pod groźbą rewolweru zatrzymał go i osadził w więzieniu. (c)

KRONIKA

Wtorek 22 Marzec
 Dzień: Katarzyny.
 Jutro: Pelagji.
 Wschód słońca — g. 5 m. 22
 Zachód — g. 17 m. 32

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. S. w Wilnie z dnia 21. III — 1932 roku
 Ciężarowiec średni w milimetrach 769
 Temperatura średnia — 5° C
 — najwyższa: 0
 — najniższa: — 8 C

Opad: —
 Wiatr: północny.
 Tendencja: lekkie spadek, potem wzrost.
 Uwagi: rano pochm., wiecz. pogodnie.

MIEJSKA.
 Świadczenia miejskie. Praktyka ostatnich lat wykazuje, że preliminarz budżetowy miasta zamknięte są z grubym deficytem, co z konieczności powoduje przeprowadzanie w trakcie wykonywania budżetu ponownych redukcji. W tym wypadku w pierwszym rzędzie ulegają zredukowaniu świadczenia nie obowiązuje samorząd. Szereg zaś instytucji, opierających swą egzystencję na tych właśnie subsydiach Magistratu staje wówczas w sytuacji bez wyjścia i najczęściej musi zrezygnować z dalszej działalności. Dla uniknięcia tej ewentualności i zapewnienia bytu placówkom najbardziej potrzebnym Urząd Wojewódzki polecił Magistratowi przeniesienie przysługujących na rok 1932-33 subsydiów z rzecz. Wileńskiego Towarzystwa przeciwgruźliczego i Towarzystwa Eugenicznej do działu świadczeń obowiązujejących, dzięki czemu Towarzystwa te zostaną uchronione przed ewentualnymi niepowodzeniami.

Rejestracja rowerów. Z dniem 6-go kwietnia Magistrat m. Wilna przystępuje do rejestracji rowerów i wydawania kart rowerowych na rok 1932. Rejestracja potrwa do dnia 29 kwietnia włącznie. Do tego czasu ważne są zeszlaczne numery rowerowe. Opłata za rejestrację w roku bieżącym ulega pewnemu zmodyfikowaniu, chociaż wysokość opłat pozostała ta sama. Obecnie pobierane będą 3 złote za kartę rowerową i 1 złoty za znak.

Początkujący rowerzyści winni przedstawić świadectwo ze złożonego egzaminu jazdy, który przeprowadza Wileńskie Towarzystwo Cyklistów.

SPRAWY AKADEMICKIE.
 Mensa będzie nieczynna. Referent Meny Akademickiej Bratniej Pomocy P.M.A. podaje do wiadomości, że od dnia 24 b. m. do dnia 2 kwietnia włącznie Mensa będzie nieczynna.

SPRAWY SZKOLNE.
 Shelley's Institute podaje do wiadomości, że dnia 30 i 31 marca oraz 1 kwietnia przyjmowane będą zapisy na kursa języka angielskiego, niemieckiego i francuskiego.

W początkach maja odbędzie się egzamina konkursowe decydujące o bezpłatnym stypendjum na wyjazd do Londynu do Hugo's Institute.

Kancelaria (ul. Skopówka 11 m. 10, plac

letnich, lub niewłasnowolnych ciężarów również na rodziców, oraz osobach sprawujących opiekę.

Rozporządzenie obowiązuje od dnia 7-go przed do dnia 7-go po świętach Wielkiej Nocy każdego roku.

WIEŚCI Z WOJEW. NOWOGRODZKIEGO

Oddział Nowogródzki „Kurjera Wileńskiego” mieści się w Nowogródzie przy ul. 3-go Maja, tel. 94.

Miejski Od dnia 18 marca **KRÓL ŻEBRAKÓW**
 w Nowogródzie. W rol. głównych: Dennis King i Jeanette Mac Donald
 NASTĘPNY PROGRAM: MADAME SZATAN

Nowogródzka „B. Kowieński” Lida, ul. Suwalska 12 (vis a vis ul. 3-go Maja)
BIAŁY TYDZIEŃ TOWARÓW BIELIŹNIANYCH
 wyrobu zakładów Żyrardowskich
 i poleca: nasunki kolorowe, madapolamy, serwety, płótna na bieliznę damską, męską i pościelową w najlepszym gatunku — po tanich cenach fabrycznych.
 KORZYSTAJCIE Z OKAZJI!

Lida.

„Spadkobiercy”
 Ch. aktowa komedia Gryzmaty-Siedleckiego w Teatrze 5-go p. Lotn.

Dość długo nie dawal o sobie znaku życia Teatr Zolnierski 5-go p. Lotniczego składający znanymi na terenie miasta Lidy jak i powiatu ze swego świetnego zespołu aktorskiego i doborowych sztuk, to też kiedy przypadkiem dowiedziałem się o premierze 3-aktowej komedji Gryzmaty-Siedleckiego p. t. „Spadkobiercy” wystawianej przez tenże zespół na własnej scenie w pułku, dosiadłem „Ursusa” (autobus pułkowy) i pełnym galotniszko. Przed kasynem „Ursus” wypylłem (i za pełnym biletom) podrażowałem na mnie ze swego wnętrza (była to bowiem końcowa stacja) wobec czego dalszą podróż, wynosząca półtora kilometra do teatru kontynuować musiałem na własnych samochodkach brnąć po kolana w zaspach śnieżnych.

Po godzinie, znalazłem się zrzynający jak mysz na mieścinie. Ponieważ do rozpoczęcia przedst. w teatrze miało być jeszcze prawie godzina a w stawianiu bibliki ni ślodu, postanowiłem (aktorki mnie nie prosili) sympatycznym akomordem złożyć wizytę za kulismani. Wchodząc „Ogólna konsternacja, i ogólne wytrzeszczenie kuliskanu par oczu.

— Aaaa! pan korespondent. Witamy...
 — Uszanowanie, uszanowanie państwa!
 — Proszę poczekaj?

— Zaraz jak tylko publiczność się zjawi — Jakiż po pewnym czasie (coś około półtorojej godziny) sala zapelniała się po brzegi, wobec czego pożełnałem postąpić pod wrażeniem tremy artystów-amatorów i udałem się na miejsce dla prasy (stojące). Po pięciokrotnie powtórzonym trzecie dzwoniaku kurtyna poszła w górę i oczom widzów ukazała się gustownie i z przepięknym udekorowana scena.

O treści sztuki pisać nie będę, natomiast podkreślić muszę artystyczne wykonanie poszególnych ról przez aktorów. A więc: wcielony w rolę Siekierki (seniora) był p. Palul, stworzył on naprawdę ty godny podziwu jak na amatora. Widziałem przed laty w teatrze roli M. Frenkla w Narodowym Teatrze w Warszawie i śmiało rzec mogę że p. Palul w niektórych momentach mu dorównywał. Siekierka (juniora) zrobił dość poprawnie p. Kwolek ale czasami był sął by. P. Kielek w roli Obierzyńskiego był z początku za mało, jak na Amerykanina — amerykańskim, później jednak wpadł na dobre tory i ciągnął swoją rolę do końca doskonale, następnie p. Kroczo jako Cwierciak był poprostu nadzwyczajny co świadczy o jego wysokim wyrobieniu aktorskim. Zpełnie słabym był p. Stypuła w roli Antoniego, ale jest nadzieja, że się wyrobi. Panie z ról swych wywiązały się wszystkie bardzo dobrze a szczególnie p. Kwiatkowski w roli Witkowskiej stworzyła kreację ponad krea-cję jak przystało na zawodową artystkę, którą p. Kwiatkowska jest naprawdę. O wiele wyżej stać będzie artystycznie zespół b. p. Lotn. mając u siebie tak silną jak jest p. Kwiatkowska. Miłutką harcerką okazała się pełna temperamentu p. Stypuła, a zaś pani Lachowa jako babcia (jest nią w życiu również) była poprostu wymarzona. Pani Klimczakowa w dwóch rolach Wodziejowskiej i Michalińskiej zaświetlała nietylko rolę, ale i w rolach Katarzyny była znakomita. Doskonale wyrecytowanie tej dość trudnej sztuki zawdzięczać należy p. Radulowi. W przerwach popisywała się świet-

na orkiestra strunna Referatu Oświatowego. W najbliższych dniach sztuka ta odegrana zostanie na scenie teatru „Nirwana” a część dochodu z przedstawienia przekazana będzie Komitetowi do Walki z Bezrobociem.

Dodatni bilans pracy nauczycielstwa m. Lidy.
 Przed paru dniami odbyło się Doroczne Walne Zebranie członków Zw. Nauczycielstwa Polskiego Ogniska m. Lidy, na którym dokonano wyborów nowego Zarządu oraz omówiono plan pracy na przyszłość. Ze sprawa woda, jakże złożony ustępujący Zarząd wy-nika, iż członkowie Ogniska m. Lidy w ciągu roku sprawozdawczego dokonali poważnych prac zarówno wewnętrznych jak i zewnętrznych.

Do pierwszych należy: staranie o regularne wypłacanie dodatku mieszkaniowego dla nauczycielstwa przez samorząd miejski, reorganizacja pracy w Ognisku, pomoc materialna na Sekcji Rysunkowej na dostarczenie członków, zasilenie funduszu im. St. Nowaka i t. p.

Do drugich o znaczeniu wewnętrznym daleko najważniejszym należy: czynny udział w zorganizowaniu Pow. Święta Piesni, udział w Pow. Kom. do walki z bezrobociem i wypłacanie miesięcznych sum na fundusz zapomogowy dla nauczycieli zredukowanych, przeprowadzenie uchwaly obowiązkowego na leżeniu wszystkich członków Ogniska do L. O. P. P., i czynna praca w sekcjach: oświatowej i towarzysko-rozrywkowej, których członkowie pracują: a) oświatowej — w Zw. Strzeleckim — p. p. Bożek, Dramowicz, Zieleski, Hanus oraz w Zw. Strzeleckim Żeńskim: Zadurska, Mikoniówna, Tarasiewiczówna i w in. Nie od rzeczy będzie dodać, że członkowie sekcji brali czynny udział w Ak. demji ku czci ś. p. Hołowi, dniu Oszczędności i t. p., występując z ramienia Związku.

Zarząd Ogniska w osobach: prezesa — Kornelowej, skarbniczki — Rogowskiej i sekretarza Lapińskiego dokonali poważnych prac za co też zarówno Komisja rewizyjna jak i zebrani wyrazili podziękę.

Po udzieleniu absolutorium dokonano nowego wyboru władz Ogniska w osobach: — prezesa — p. Tarasiewiczówna, wiceprezesa p. Pilecka, sekretarza p. Nosewiczówna i skarbnik p. Lapiński. Do kom. rewizyjnej wybrano powtórnie: Michmiewskiego, Opuchowoskiego i Bożka.

Kryzysu niema...

Może gdzie i jest, ale w naszej Lidzie nie ma kryzysu. Dowodem są nowo-otwierane zakłady przemysłowe, restauracje, wielkie sklepy w stylu europejskim i udźwiękowione kino. Nie chce być głośliwym przytoczę fakty. A więc: uruchomiono olejarnię Goldberga, p. Pielał Józef (inwalida) otwiera w tych dniach po europejsku urządzone pierwsze restauracje przy ulicy 3 Maja (pod hotelem Warszawskim), p. B. Kowieński otworzył urządzone w stylu europejskim wielki magazyn bławatny przy ulicy Suwalskiej (naprzeciw cukierni Ameryka) no i p. p. Jabłoński i Lewin udźwiękowili swe kino o czym już każdemu wiadomo.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

„Kłopoty pani Niuski”
 HUMORYSTYCZNA OPowieść
 EUGENII KOBYLIŃSKIEJ
 wyszła już z drukarni „Lux” i jest do nabycia w księgarniach wileńskich
 SKŁAD GŁÓWNY
 W KSIĘGARNI ŚW. WOJCIECHA.

TEATR I MUZYKA

Dzisiaj premiera „Stomkowego kapelusza” — na Populancie. Dzisiaj, we wtorek 22-go marca o godz. 8-iej wiecz. ujemy po raz pierwszy uroczy i pełen humoru wodewil E. Labicha i M. Michela p. t. „Stomkowy kapeluszek”, uroczony muzyką i śpiewami, z udziałem zespołu girls. Całe to widowiskowe technię niepartym urokiem i wesołością które oczarują widza. Udział biorą p. p.: Bielecki, Stanisławska, Ładosiówna, Zelwerowiczówna, Pawłowska, Karpińska, Szurawka, Macek, Wyrywicz-Wichrowski, Czapliska, Wójcik, Gliniński, Wyrzykowski, Jaskiewicz, Dejmowicz, Bruskiwicz, Dobrowolski, Puchowski oraz liczni artyści. Reżyseria W. Radulskiego. Dekoracje W. Makojnika.

Ferje świąteczne zaczynają się na Populancie od środy 23 marca do wielkiej soboty 26 marca włącznie. W Teatrze Lutnia od poniedziałku dnia 21 marca do w. soboty dnia 26 marca włącznie. Kasa zamawia na obydwa Teatry czynna będzie dnia 23, 24 i 25 marca od g. 11 r. do 8 w. bez przerwy. W sobotę dnia 26 marca od godz. 11 do 2 p. p.

RADJO

WTOREK, dnia 22 marca 1932 r. 11.58: Sygnal czasu. 14.35: Program dz. 14.40: Muzyka z płyt. 15.15: Komunikaty. 15.25: Odczyt dla maturalistów. 16.10: Muzyka z płyt. 16.15: Komunikat sportowy. 16.20: Wśród książek. 16.40: Rekolacje radiowe — pogadanka III. 16.55: Lekcja angielskiego. 17.10: „O hejnalne marjakkim w Krakowie” — odczyt. 17.35: Berlioz — Symfonia fantastyczna (płyty). 18.40: Rozmowa. 18.50: Przechadzki po mieście. 19.00: Rozmowa. 19.05: Wiadomości sportowe. 19.10: Program na czwartek. 19.15: Transmisja ostatniego dnia konkursu Chopinowskiego z Filharmonii. 21.30: Słuchowisko. 22.00: Muzyka i komunikaty.

NOWINKI RADJOWE.

AKADEMJA RADJOWA KU UCZCZENIU GOETHEGO.

W związku z setną rocznicą śmierci Goethego rozgłoszą wileńska nadaje dzisiaj dwugodzinny audycje zbiorowa, poświęcona pamięci genialnego poety. Rozpocznie ją uwerturnia Beethovena „Egmont”, poczem p. Witold Hulewicz opowie o spotkaniu się dwóch wielkich moczarych ducha, Goethego i Beethovena. Następnie usłyszymy poemat fortepianowy Schuberta „Król Olch”, napisany jak wiadomo pod wrażeniem ballady Goethego pod tym samym tytułem. Zakończy ją Tadeusz Byrski odczytając kilka utworów lirycznych Miłostki z Weimaru w przekładzie na język polski Mickiewicza. Stała i W. Hulewicz. Po recytacjach p. Jerzy Wyszynski wygłosi krótki odczyt, charakteryzujący twórczość życia Goethego. Uwerturnia Wagnera: „Faust” rozpocznie się drugą częścią akademii, która wypełnią fragmenty z „Fausta” w przekładzie Żegadłowicza, z-

djofonizowane i wyreżyserowane przez Stanisława Wysocka. Usłyszymy więc finalny drugi części „Wielkiego mianowicie śmierci Fausta. Słowo wstępne do tego słuchowiska wygłosi p. dr. Franciszek Doubek, lektor U. S. B.

NA WILEŃSKIM BRUKU

DALSZE DOCHODZENIE W SPRAWIE SKRADZIONEGO ZŁOTA.

Dochożenie w sprawie kradzieży 4.100 rubli z przesyłki bagażowej nie doprowadziło do ujawnienia skradzionego złota.

Zatrzymany w tej sprawie urzędnik kolejowy Żejmo, posądzony o dokonanie kradzieży zostaje nadal w więzieniu. Jak się dowiadujemy wyjechał on pod silną eskortą policyjną do Warszawy gdzie był konfrontowany. Przeprowadzona w mieszkaniu Żejmy dwukrotna rewizja nie doprowadziła do ujawnienia skradzionego złota. Pod czas ostatniej rewizji obrabiany został w mieszkaniu Żejmy piec, w którym jak przy puszczeniu uwarował on skradzione złoto. Przepuszczenia te nie znalazły jednak potwierdzenia.

Poszkodowani właściciele roszczą również pretensje do giełdziela biura ekspedycyjnego, które przesyłało przesyłki. Zadają oni od właściciela ekspedycji częściowego chęcią pokrycia strat.

KRADZIEŻE.

Wolkowskiemu Franciszkowi (ulica Nowogrodzka 28) skradziono podczas wycieczki w piwiarni Sierki (Zawalna 19) z kieszeni palta 22 zł. gotówką i 4 flaszki wódki kolońskiej wartości 9 zł. Jak ustalono tej kradzieży dokonała właścicielka piwiarni Helena Sierkowa (Zawalna 19) u której skradzioną wodę kolońską znalazłono podczas rewizji. Sierkową zatrzymano.

Proces o krociowe nadzycia na szkodę K. i J. Przeździeckich.

Wyrok.

Jak już donosiliśmy w piątek dnia 18-go b. m. sąd apelacyjny zakończył toczącą się od dnia 14 b. m. rozprawę przeciwko Aleksandrowi Wardeńskiemu i Aleksandrowi Chocianowiczowi oskarżonym o nadzycia krzywdzące właścicieli dóbr woro-pajewskich i postawskich w osobach pp. Konstantego i Józefa Przeździeckich, a ogłoszenie wyroku zapowiedział na poniedziałek.

Zainteresowanie procesem dobiegło kulminacyjnego punktu, to też od wczorajszego rana sala sądowa zapelnila się szeregiem.

Punktualnie o godz. 9-iej rano na salę wkrocza sąd przewodniczący wiceprezes p. Wł. Dmochowski, oraz pp. sędziowie Al. Jozewicz i Matusiewicz.

Przewodzący odczytuje sentencję wyroku, która brzmi:

Zaskarżony przez urząd prokuratorski wyrok sądu okręgowego z dnia 26 października ub. roku uciniający obu posadzonym, sąd apelacyjny postanowił uchylić.

Osk. Wardeńskiego uznał za winnego zażaranych mu następujących czynów występnych: a) że od połowy 1924 r. do 25 listopada 1930 r. będąc pełnomocnikiem generalnym i administratorem dóbr woro-pajewskich stanowiących własność Konstantego Przeździeckiego z sum pieniężnych, uzyskanych w związku z administrowaniem temi dobrami, a powierzonych jego pieczy przywłaszczył 39.389 zł. 30 gr. oraz że dnia 20-go do dnia 25 lutego 1930 r., będąc administratorem dóbr postawskich, stanowiących własność Józefa Przeździeckiego, z sum pobranych z tytułu parcellacji majątku przywłaszczył 32.398 zł. 30 gr. oraz że dnia 30-go marca 1930 r. przedstawił adw. J. Nowickie-

Giełda Warszawska z dnia 21. III b. r.

Table with exchange rates for various currencies like Dollar, Gdansk, Hollandia, London, New York, etc.

PAPIERY PROCENTOWE

Table with interest rates for various securities like Kwartalny, Konwersyjna, 5% kolejowa, etc.

AKCJE

Table with stock prices for various companies like B. Polski, Sole potasowe, Wysocka, etc.

Popierajcie Przemysł Krajowy

Kino Miejskie Wielki tydzień Żywoć, cuda i męka Chrystusa

Dźwięk. Kino - Teatr HELIOS Największe gwiazdy ekranu w jednym filmie: pocięta Lil Dagover, znakomita Olga Czechowa, Camilla Horn, Harry Liedtke, Konrad Veidt, H. A. Szelton, Fr. Korner w arcydziele Przebojowe piosenki Wyjątkowo bogata wystawa Dodatków dźwiękowych. Na 1-szy seans ceny zniżone. Początek o g. 2, 4, 6, 8 i 10/15

Dźwięk. Kino - Teatr Hollywood Henry Garrat Igranie z miłością

Dźwiękowe Kino CASINO Pełna czara ulubienicy publiczności Norma Scheerer czar. wszystkich w najn. swej kreacji odzn. 1-szą nagrodą na konk. gry aktorów w Ameryce Rozwódka

Dźwięk. teatr świetlny PAN Skorzystajcie z okazji! Ostatnie 2 dni! Czarny dźwiękowiec turecki, który jednym wielkim pochodem triumfalnym, przeszedł ekran wszystkich stół światła

KINO KOLEJOWE OGNISKO Dziś Tegoroczna perla w repertuarze Król karnawału

Dźwiękowe Kino LUX Dziś Największy sukces ekranów paryskich i berlińskich — przebój dźwiękowy i Pół Illery. Film, który zachwyci i wzrusza. Piosenki z filmu „Pod dachami Paryża” śpiewa cały świat.

Dźwięk. Kino - Teatr STYLWY W kinach „Stylowy” i „Światowid” wyświetla się zupełnie nowe 100% dźwięk. wyd. nieśmiertelnego arcydzieła Freda Niblo

COLLA Nie czynicie eksperymentów ze zdrowiem! Nie dajcie się na nic innego rzekomo równie dobrego, namówić. „COLLA” to marka wypróbowana w ciągu dziesiątków lat. Dowiedziono profilaktycznie.

CHOROBY PŁUC GRUŻLICA PŁUC jest nieubłagana i chorocnie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, kości miliony ludzi. Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, grypy, uporczywego, męczącego kaszlu i t. p. — stosuj się p. p. Lekkarze „Balsam Thiolcolan — Age” który, ułatwiając wydzielenie się płucnicy, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. Używać się za poradą lekarza. Sprzedają apteki. Wydz. Z. P. Nr. 15.

Towarzystwo dla handlu Towarami Aptecznymi i Perfumeryjnymi IBS (dawniej Trocka 7) poleca na nadchodzące Święta bogaty wybór towarów: PERFUMERYJNYCH, KOSMETYCZNYCH I GALANTERYJNYCH firm krajowych i zagranicznych oraz PRZEDMIOTY UŻYTKU DOMOWEGO

Pamiętajcie o głodnych!

Franciszek Pietkiewicz 41) Sołwki — wyspa tortur i śmierci. (Wspomnienia z katorgi sowieckiej). O ile do roku 1927 rozwijała się kooperacja (spółdzielczość) prawie samodzielnie i tylko pod nieznacznym naciskiem czynników rządowych, to od chwili ogłoszenia piatiletki, charakter jej się całkowicie zmienia i staje się ona — instytucją wyłącznie państwową, o silnie centralizowanym zarządzie. Wprawdzie bolszewicy starają się nadać jej pewne cechy samodzielności i zachowania pozorów tworzenia kooperatywu przez ludność, w imię własnego dobra, jednak każdy z mieszkańców Rosji (za różnych okazyjnych przybyszów nie rzecze) wie dobrze, jak się rzecz faktycznie przedstawia. Opinia ogólna o kooperacji sowieckiej jest taka: jest to instytucja, dążąca do największego wyzysku i oszukaństwa, z czym każdy jednak musi się godzić, tak jak się godzi z całym regimem sowieckim. Moja definicja kooperacji sowieckiej brzmi: „jest to instytucja państwowa, która za olbrzymie pieniądze, wyciśnięte pod przymusem od obywateli w postaci t. zw. składek członkowskich i różnego rodzaju wkładów organizacyjno - administracyjnych, czyni olbrzymie operacje handlowe, nie dając swym członkom absolutnie nic”. Czyli krótko mówiąc, jest to legalna, na wielką skalę, afera państwowa, popełniana na szkodę dzisiejszych mieszkańców Rosji. Dewiza jej jest: wyciągnąć jak najwięcej, a dać jak najmniej. Oczywiście stosunki takie mogą istnieć tylko tam

gdzie jest olbrzymi popyt, a nadzwyczaj mała podaż, gdyż daje konsumentom najlichsze towary, a pobiera niezwykle wygórowane ceny. Według tezy bolszewickiej, kooperacja pełni funkcje organu rozdzielczego. Do roku 1927 zadania takiego kooperacja nie miała, bo... wszystkiego, można powiedzieć było pod dostatkiem. Ale co zrobić dziś, kiedy prawie nic niema? Na wszystkie artykuły pierwszej potrzeby zaprowadzono kontyngent kartkowy i bez kartki, nawet igły do szycia, ani też kawałka nitki kupić nie można. Wyjątki, rzecz prosta, i od tej zasady przy pewnych chęciach są, ale płacić za to trzeba dziesięciokrotnie drożej. Bez kartki można dziś w Rosji nabyć (bez ograniczenia co do ilości): wódki, zapalek, perfum, znaczków pocztowych i bilet kolejowy, a wieśniacy słusznie powiadają, że za pieniądze sowieckie można tylko dowoli się upić i. podatki zapłacić. Na każdy artykuł pierwszej potrzeby określona jest norma, ponad normę, ściśle oznaczoną w książeczce członkowskiej, kooperatywa za żadne pieniądze nie może wydać. A dzielą się normy na 3 grupy, przyczem od roku 1931 wprowadzono dodatkową normę 4-tą t. zw. „udarniecką”. Przedewszystkiem więc chleb. Przed wojną i obecnie Rosja wywozi zagranicę olbrzymie ilości zboża (dawniej reperując tem swój bilans handlowy, dziś uprawiając dumping). Wewnątrz kraju natomiast panuje straszny głód. Jeżeli w roku 1921 po znanych nieurodzajach, głodowały tylko miasta, bo wieś chleba dla siebie miała — to dziś głoduje cały kraj, zarówno miasta, jak i wieś. Na mocy t. zw. kontrakcji wieśniak musi oddać państwu całkowity „nadmiar” wyprodukowanego zboża. Nadmiarem zaś jest to, co pozostaje po odciążeniu wieśniakowi i jego rodzinie ich normy, a norma wy-

Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, II rewiru, zam. w Wilnie przy ul. Zakretowej Nr. 7 niniejszym obwieszcza, że na zasadzie art. 46 — 48 i 116 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 marca 1928 roku (Dz. U. R. P. 34, poz. 32) o prawie bankowym w dniu 25 marca 1932 roku od godziny 10 rano w Wilnie przy ul. Staro-Szlachetnej Nr. 6, w składach Domu Bankowego T. Bunimowicz w Wilnie przy garbarni firmy K. Gierszter i S-ka odbędzie się powtórna sprzedaż z licytacji publicznej 1000 skór cielęcych, należących do Szumela Buszkanieca, zastawionych w pomienionym Domu Bankowym na zastawienie jego pretensji do Szumela Buszkanieca, oszacowanych na sumę 700 dolarów, równowartych zł. 5930. 2188/Vi Komornik Sądowy H. Lisowski.

Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, II-go rewiru, zamieszkały w Wilnie przy ul. Zakretowej 7, zgodnie z art. 1030 U. P. C. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 31 marca 1932 roku od godziny 10 rano w Wilnie przy ul. Wileńskiej 20-16 odbędzie się sprzedaż z licytacji, należących do Awrama (Abrama) Szrajbmana majątku ruchomego, składającego się z umiłowania i sprzętów domowych, oszacowanego na sumę zł. 1.391. 2187/Vi Komornik Sądowy H. Lisowski.

Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, V-go rewiru, Julian Mościński, zamieszkały w Wilnie, przy ulicy Wileńskiej Nr. 25 m. 10, podaje do wiadomości publicznej, że na żądanie Domu Bankowego T. Bunimowicz w Wilnie i na mocy art. 47, 48 i 116 Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 marca 1932 r. o Prawie Bankowym na zastawienie pretensji tegoż Domu Bankowego, w dniu 1 kwietnia 1932 r. od godz. 10-iej rano, w osadzie Hołubie, gminy woro-pajewskiej, pow. postawskiego, odbędzie się sprzedaż z licytacji, należących do Woro-pajewskich Zakładów Przemysłowych Sp. Akc. majątku ruchomego, składającego się z 156040 metrów kwadr. szkła okiennego, oszacowanego na sumę zł. 624.160.—, znajdującego się w zastawie Domu Bankowego T. Bunimowicz w Wilnie. Komornik Sądowy J. Mościński.

Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, V-go rewiru, Julian Mościński, zamieszkały w Wilnie, przy ulicy Wileńskiej Nr. 25 m. 10, podaje do wiadomości publicznej, że na żądanie Domu Bankowego T. Bunimowicz w Wilnie i na mocy art. 47, 48 i 116 Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 marca 1932 r. o Prawie Bankowym na zastawienie pretensji tegoż Domu Bankowego, w dniu 2 kwietnia 1928 r. od godz. 10-iej rano, przy stacji Woro-pajewskiej, gminy woro-pajewskiej, pow. postawskiego, odbędzie się sprzedaż z licytacji, należących do Woro-pajewskich Zakładów Przemysłowych Sp. Akc. majątku ruchomego, składającego się z 4860 metrów kwadr. szkła okiennego, oszacowanego na sumę zł. 19.440.—, znajdującego się w zastawie tegoż Domu Bankowego T. Bunimowicz w Wilnie. Komornik Sądowy J. Mościński.

Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, V-go rewiru, Julian Mościński, zamieszkały w Wilnie, przy ulicy Wileńskiej Nr. 25 m. 10, podaje do wiadomości publicznej, że na żądanie Domu Bankowego T. Bunimowicz w Wilnie i na mocy art. 47, 48 i 116 Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 marca 1932 r. o Prawie Bankowym na zastawienie pretensji tegoż Domu Bankowego, w dniu 2 kwietnia 1928 r. od godz. 10-iej rano, przy stacji Woro-pajewskiej, gminy woro-pajewskiej, pow. postawskiego, odbędzie się sprzedaż z licytacji, należących do Woro-pajewskich Zakładów Przemysłowych Sp. Akc. majątku ruchomego, składającego się z 4860 metrów kwadr. szkła okiennego, oszacowanego na sumę zł. 19.440.—, znajdującego się w zastawie tegoż Domu Bankowego T. Bunimowicz w Wilnie. Komornik Sądowy J. Mościński.

Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, V-go rewiru, Julian Mościński, zamieszkały w Wilnie, przy ulicy Wileńskiej Nr. 25 m. 10, podaje do wiadomości publicznej, że na żądanie Domu Bankowego T. Bunimowicz w Wilnie i na mocy art. 47, 48 i 116 Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 marca 1932 r. o Prawie Bankowym na zastawienie pretensji tegoż Domu Bankowego, w dniu 2 kwietnia 1928 r. od godz. 10-iej rano, przy stacji Woro-pajewskiej, gminy woro-pajewskiej, pow. postawskiego, odbędzie się sprzedaż z licytacji, należących do Woro-pajewskich Zakładów Przemysłowych Sp. Akc. majątku ruchomego, składającego się z 4860 metrów kwadr. szkła okiennego, oszacowanego na sumę zł. 19.440.—, znajdującego się w zastawie tegoż Domu Bankowego T. Bunimowicz w Wilnie. Komornik Sądowy J. Mościński.

nosi 16 kg. żyta miesięcznie na jedną pracującą osobę. Norma dla osób niepracujących, a więc dzieci, kalek, starców - niedołęgów i t. p. jest o połowę mniejsza. Z tej normy musi przedtem wieśniak za zmniejszenie zapłacić jeszcze państwu 4 funty zboża od normy. Na okrasę dla bydła nie się nie daje. Zasady te stosowane są zarówno do gospodarzy indywidualistów, jak i „kolchozników”. Mięsa, masła i in. tłuszczów, wieśniak mieć nie ma prawa. Na mocy rozporządzenia władz z 1931 r. nierogaczna kalcowicy jest zabierana przez władze dla miast i wojska, a za samowolne zabicie wieprza grożą niezwykle surowe kary z zesłaniem do ciężkich robót włącznie. Masło w oznaczonej ilości lub mleko codziennie muszą być dostarczane przez wieś do specjalnych urzędów państwowych w miasteczkach, skąd wędrują do miast na wyżywienie wojska i specjalnych grup robotniczych. Komu krowa zarwała i oznaczonej ilości mleka „wyciągnąć” nie może niech kupi, ale pięć czy dziesięć litrów dać musi. Najstraszniejsze rzadzy okupacyjne są rajem w porównaniu z tem, co się obecnie dzieje na nieszczęsnej wsi rosyjskiej. Podczas swego pobytu na terenie Białorusi sowieckiej i w drodze z Syberji na zachód, widziałem tak okropny głód na wsi, że chyba żaden kraj nigdy takiego nie cierpiał, chleb, który w wielu miejscowościach musiał być, do wszystkiego był raczej podobny, tylko nie do chleba. W Syberji, gdzie przed wojną olbrzymie sterty zboża stały nieraz po parę lat, gdyż wieśniak nie miał czasu w ciągu lata i zimy całosić wyciśnić, w tym kraju, gdzie jeszcze do tak niedawna było wszystkim nadmiar — wieśniaczki błagają dziś o ćwiartkę kaszy lub odrobinkę cukru dla swych wynędzniałych, chorych dzieci. Z prośbami takimi najczęściej zwracają się do

Dr. GINSBERG Staly lokator poszukuje pokoju b. ładnie umebrowanego, w 6-oddzielnym, z oddzielnym niekierującym wejściem w miasteczku, z wszelkimi wygodami. Oferty listownie: Wilno I, skr. poczt. Nr. 95.

Dr. Kenigsberg Choroby skórne, weneryczne i moczopłotowe Wileńska 3 od godz. 8-1 i 4-8, tel. 587. 6677

Dr. J. Bernsztein choroby skórne, weneryczne i moczopłotowe Mickiewicza 28, m. 5 przyjmuje od 9-1 i 4-9 Z. W. P. 8400

Akuszerka Maria Laknerowa przyjmuje od 9 do 7 wiecz ulica Kasztanowa 7, m. 5 W. Z. P. Nr. 69. 852X

Akuszerka Smałowska przeprowadziła się na ul. Garbarską 1 m 16 róg Mickiewicza także gabinet kosmetyczny, usługa szmerek, brodawki, kurzejki i wagi W. Z. P. 48. 8323

Akuszerka Maria Brzezina przyjmuje od 9 r. do 7 w przeprowadziła się ul. Mickiewicza 22, m. 8 W. Z. Nr. 3093

Poszukuję mieszkania z 2 lub 3-ch pokojami z wygodami. Zgłoszenia do biura Grabowskiego, Garbarska 1, pod „Komfort”

Pianina reperuję stroję i wynajmuję — Mickiewicza 37-32. Wieście z ulicy Ciasnej, p. Estko. 7702

POKÓJ umebrowany duży z oświetl. elektrycznym, do wynajęcia przy ulicy Kazimierzewskiej 11 m. 1

lekarzy i różnych wpływowych osobistości szpitalnych, gdyż tylko ci mogą polecić w receptach wydanie choremu dziecku kaszy lub kukru. Kooperatywy dają wówczas cukier, ale w ilości nie większej, niż 200—300 gramów (!). Proszę nie sądzić, że to żart lub przesada — to fakt. Dziecko nie wie w Rosji, co to jest cukier lub kaszka manna. Inny jest stosunek, pod każdym zresztą względem, tylko do mas robotniczych w większych miastach. W Piotrogradzie (Leningradzie), Moskwie, Mińsku, Charkowie ludność lepiej jest zaopatrywana w artykuły żywnościowe. Naprzykład w Moskwie robotnik otrzymuje 800 gr. chleba dziennie, ma trochę mięsa, tłuszczów i może nawet dostać jaj (za grubą pieniądze). Dzieci za robotnicze, za pośrednictwem poradni lekarskich, mogą otrzymać aż 1 kg cukru i 1 kg kaszki mannej. Ale tak jest tylko w większych miastach, w mniejszych zaś los robotników i włościan nieczem się nie różni: — jedni cierpią głód i niedzę i drudzy. Wyróżnianie robotników w pośród całej ludności kraju nie wpływa z jakiegos sentymentu sfer rządzących do tej klasy, lecz tylko z najwyuczajniejszej pod słońcem bojaźni. Władcy Kremla rozumieją że masy robotnicze w miastach są bardziej skore do wywołania zamieszek i rozruchów — więc im bardziej dogadzają — chłop zaś jest bardziej spokojny — więc się go gnębi. Czy taki pogląd jest słuszny? Jeżeli chodzi o dzieje dzisiejsze — może poniekąd tak, ale na dalszą metę spowodować może katastrofalne następstwa. Tem bardziej, że i wśród mas robotniczych jest olbrzymie niezadowolenie, gdyż robotnik, że się robi dla tej uprzywilejowanej klasy możliwie najwięcej — dalekie to jest do zaspokojenia najprymitywniejszych potrzeb każdego, chcącego jako tako żyć, człowieka. (D. C. N).